

GAZETA USTROŃSKA

LENIZM
WYPOWIEDZIANY

GROŹNY CZAD

NAJSTARSZY
USTRONIAK

Nr 33 (1233) 20 sierpnia 2015 r. 2,10 zł (w tym 5% Vat) Nakład: 1250 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Wystrzały na otwarcie Święta Baraniny. Więcej na str. 13.

Fot. W. Suchta

OD RANA DO NOCY

Rozmowa z Karolem i Martą Małyszami,
gazdami Ustroniskich Dożynek 2015

Jak państwo traktujecie swoje gazdowanie? To zaszczyt, obowiązek, przyjemność?

Na pewno zaszczyt, bo będziemy reprezentować wszystkich rolników z Ustronia. Nakłada to na nas pewne obowiązki, a przyjemność? Na razie nie, bo się trochę stresujemy, ale myślimy, że sama uroczystość dożynkowa będzie niezapomnianym przeżyciem.

Jaką działalność rolniczą państwo prowadzicie?

Gospodarujemy na 14 hektarach, w tym las i 8 ha łąk. Hodujemy bydło mleczne. Rodzina Małyszów to gospodarze z dziada pradziada, my przejęliśmy tę spuściznę 15 lat temu po rodzicach. Wcześniej pomagaliśmy prowadzić gospodarkę. Praca zawodowa czy w domu to jedno, ale jak coś trzeba było zrobić na polu czy przy zwierzętach, to też się angażowaliśmy. Praca na dwa etaty. Nie było łatwo podjąć decyzję wzięcia tego całkowicie na swoje barki, bo trudno jest być w Polsce rolnikiem, a tu w górach szczególnie. Zdecydowaliśmy jednak o kontynuowaniu rodzinnej tradycji, żeby hektary nie leżały odłogiem. Nasze dzieci już na to nie pójdą. Każde z nich ma swoje życie, trudno wymagać, by poświęcili je dla ziemi.

(cd. na str. 2)

NIE BOIMY SIĘ WYZWAŃ

– Gromadzimy się w to niezwykle dla Polski święto. Nasze myśli i serca kierujemy ku Matce Wniebowziętej, tej która zaprasza nas do tego, aby życie zaprowadziło nas do nieba. Dzisiaj nasze myśli i serca kierujemy w stronę naszej umiłowanej ojczyzny, ku tym wszystkim, którzy nie bali się i walczyli za naszą Polskę, także za tych, którzy dzisiaj świadczą o przynależności do naszej ojczyzny – mówił na wstępie mszy w kościele pw. św. Klemensa ks. Wojciech Medwid, witał wszystkich zgromadzonych, szczególnie burmistrz Jolantę Krajewską-Gojny i przewodniczącego Rady Miasta Artura Kluza, poczty sztandarowe ustroniskich jednostek OSP, orkiestrę, przedstawicieli kombatanów. Miało to miejsce 15 sierpnia w dniu Wojska Polskiego, a w Kościele katolickim obchodzonego w tym dniu święta Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny. W kazaniu ks. W. Medwid mówił m.in.:

– Wiele tematów scala się w święcie 15 sierpnia. Przynosimy w sercach na to święto różne rzeczy, przynosimy nasze polskie okoliczności. W tak wielu dłoniach dzisiaj są błogosławione wiązanki kłosów, zbóż, warzyw. (...) Przynosimy na to święto także nasze sprawy narodowe i państwowe. To także święto Wojska Polskiego, kolejna rocznica cudu nad Wisłą, zwycięstwa polskiego żołnierza nad ateistyczną, rewolucyjną nawałą,

(cd. na str. 4)

OD RANA DO NOCY

(cd. ze str. 1)

Czemu tak trudno być rolnikiem?

Koszty przewyższają dochody. Ceny płodów, mleka są bardzo niskie, a coraz więcej trzeba płacić za paliwo, media, nawozy, lekarstwa, pasze. Bardzo drogi jest profesjonalny sprzęt, pojazdy, maszyny, a jak kogoś nie stać, to praca jest jeszcze cięższa. My nie mamy specjalistycznych maszyn do pracy w górskim terenie i musimy sobie dawać radę we własnym zakresie. Być i rolnikiem, i mechanikiem. Praca jest od rana do wieczora, o każdej porze roku. Plony niepewne, bo dużo zależy od pogody. My zrezygnowaliśmy w upraw i mamy tylko łąki na potrzeby naszego bydła. Z uprawy zboża musieliśmy zrezygnować również dlatego, że były regularnie niszczone przez zwierzynę leśną.

Nie można sobie z tym jakoś poradzić?

Dziki, jelenie wchodziły w uprawy, zjadały zboże, czy to młode, czy już dojrzałe. Teraz nie uprawiamy nawet ziemniaków na polu, bo wszystkie nasze wysiłki szły na marne. Przekopane, zniszczone pola, pozjadane warzywa. Ostać się może tylko to, co w ogródku przy domu. Ogrodzenie tak dużego terenu mija się z celem, bo to strasznie dużo kosztuje. Jakies elektryczne pasterze trzeba było codziennie sprawdzać i naprawiać, bo wystarczyło, że w jednym miejscu drut był przerwany, zwierzyna przechodziła i niszczyła całą naszą pracę. Nie przysługują nam z tego tytułu żadne odszkodowania.

W związku z tym, że praca na roli jest taka ciężka i nieopłacalna, postanowiliście państwo zająć się turystyką. Jadąc ul. Polańską każdy zwraca uwagę na ładny drewniany dom z szyldem „U Małysza”.

Dom postawiliśmy specjalnie dla turystów, sami mieszkamy trochę dalej, pod lasem. Rzeczywiście była taka konieczność, żeby zacząć inną działalność, a Ustron jest teraz miastem bardziej turystycznym niż rolniczym. Wczasowicze bardzo lubią



K. i M. Małyszowie.

Fot. M. Niemiec

przyjeżdżać do nas, chwalą ciszę i spokój. Jednak narzekają na brak komunikacji autobusowej.

Większość ludzi podróżuje samochodami.

Nie do końca. Na miejscu oddalonym od zgiełku miasta najbardziej zależy ludziom nieco starszym. Młodzie chcą do centrum, kawiarni, dancingów. Ci starsi, często jadą z daleka i nie chcą męczyć się kilka godzin za kierownicą. Proszę sobie wyobrazić, że dojeżdżają do Polany pociągami i co potem? Przecież nie pójdą tu do nas z bagażami piechotą. Oczywiście mogą skorzystać z taksówki, ale mają to robić za każdym razem, gdy chcą pojechać do sklepu, do wyciągu, do centrum? W czasie wakacji do Dobki nie jeździ ani jeden autobus, a nie ma tam nawet sklepu. Ludzie jeżdżą samochodami albo zdają się na zmotoryzowanych sąsiadów i znajomych.

Pewnie autobusy są nieopłacalne.

Pewnie tak, ale Dobka to jeden z najpiękniejszych zakątków Ustronia. Lasy, potoki, spokój, cisza, tylko nie ma tu jak dojechać. To byłaby wielka rzecz i dla mieszkańców, i dla potencjalnych turystów, gdyby miasto namówiło jakiegoś przewoźnika do zorganizowania regularnych letnich kursów, dofinansowało je. Wystarczyłby bus. Wydaje nam się, że w XXI wieku nie powinno być tak, że jakaś dzielnica na dwa miesiące jest odcięta od świata.

Czy są jeszcze jakieś sprawy, które należałoby poprawić w Polanie, w Dobce?

Zdajemy sobie sprawę, że miasto za to nie odpowiada, ale jednak wciąż trzeba walczyć o likwidację ekranów. One zabijają Polanę. Wczasowicze wybierają się do Polany, ale ją mijają, bo jadąc 70 km na godzinę, nie zauważają wyciągu, restauracji, dużych parkingów. Jak już dojadą do Wisły, to nie chce im się wracać. Nasi goście też często przejeżdżają zjazd i dzwonią, bo nie mogą trafić. Musimy ich wtedy zawracać. Nie mamy możliwości, żeby ustawić tablicę czy drogowy znak, bo za to trzeba słono płacić. To jak mają do nas trafić? Zauważyliśmy też, że coraz mniej osób korzysta z Polanie z Wisły, bo jest pozarastana, brakuje koszy i toalet. Ostatnio trochę krzaki przycięto, ale to za mało. Czasem czujemy się zapomniani.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

ZAPISY DO OGNISKA MUZYCZNEGO

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu informuje, że zapisy do Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2015/2016 trwać będą do końca września w MDK „Prażakówka”. Oferujemy naukę gry na skrzypcach, fortepianie, keyboardzie, flecie poprzecznym, saksofonie, gitarze klasycznej i elektrycznej, klawirze, akordeonie - dla dzieci, młodzieży i dorosłych w każdym wieku, jak również zajęcia indywidualne oraz grupowe w przedszkolu muzycznym dla dzieci w wieku 4-5 lat. W tym roku otwieramy ponownie klasę wokalu. Miesięczna opłata za lekcje wynosi: 130 zł (4 x 45 min.), 150 zł (8 x 30 min. lub 4 x 60 min.). W cenie zajęć teoretycznych (nieobowiązkowych). TKA zapewnia wykwalifikowaną kadrę, najniższe ceny spośród placówek o podobnym charakterze, komfortowe warunki, możliwość wypożyczenia instrumentu. Informacji udziela kierownik Ogniska - tel. kom. 501 057 750. W imieniu TKA **Elżbieta Sikora**

to i owo z okolicy

Przed trzema laty otwarto zmodernizowany tor motocrossowy w Cieszyńskim Boguszowicach. Wyprofilowano na nowo trasę, powstała trybuna dla kibiców oraz tor dla quadów. W realizacji inwestycji pomogły pieniądze unijne. Gospodarzem toru jest Cieszyński Klub Motorowy.

Tereny przyrodnicze "Łąki na Kopcach" w Boguszowicach

i "Łęg nad Puńcówką", stanowią użytki ekologiczne i znajdują się pod ochroną. "Bluszcze na Górze Zamkowej" otrzymały kategorię zespołu przyrodniczo-krajobrazowego.

W centrum Istebnej montowana jest sieć monitoringu. Pierwsze kamery zaczęły właśnie działać w rejonie kościoła i budynku Gminnego Ośrodka Kultury. Obejmują również pobliski park.

W lipcu i sierpniu odbył się cykl koncertów w ramach kolejnej edycji Wiślańskich Dni Muzyki Organowej. Artystów

śluchano i oklaskiwano w kościele ewangelicko-augsburskim w Wiśle Centrum. Organizatorami byli Wiślańskie Centrum Kultury i Parafia Ewangelicko-Augsburska.

O trzy tygodnie dłużej, do 21 września, zamknięty będzie dla ruchu pojazdów most na Wiśle w Strumieniu. Powodem jest zwiększenie zakresu robót. Remont trwa od początku czerwca.

Kościół katolicki pw. Dobrego Pasterza w Istebnej Centrum stanowi turystyczną atrakcję. Wnętrze świątyni pokrywają

malowidła ścienne autorstwa Jana Wałacha oraz wypełniają rzeźby wykonane przez członków rodziny Konarzewskich. Tworzą one wspaniały klimat duchowej i materialnej kultury istebniańskich górali.

Miejska Biblioteka Publiczna w Wiśle oferuje czytelnikom e-booki, czyli książki elektronicznie. Dostęp jest darmowy, a tytułów ponad 2000.

Przy kościele św. Jakuba Apostoła w Simoradzu otwarto... Parafialną Izbę Tradycji Rybackiej. Wśród eksponatów są m.in. dawne sprzęty. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

DOŻYNKOWE UTRUDNIENIA W RUCHU

23 sierpnia w dniu Ustrońskich Dożynek już od godz. 12 utrudniony będzie ruch na ul. Kuźniczkiej, gdyż tam zbierają się pojazdy uczestniczące w korowodzie. Ruszy on o godz. 14 i od tej pory zamknięta dla samochodów będzie jego trasa, czyli kolejno ulice: Kuźnicza, Daszyńskiego, 3 Maja i Hutnicza.

* * *

SESJA PO WAKACJACH

Po miesięcznej przerwie kolejna, dziewiąta już sesja Rady Miasta kadencji 2014-18 odbędzie się w czwartek 27 sierpnia 2015 r. o godz. 14. Obrady można śledzić na żywo na www.radamiastra.ustron.pl. Pod tym adresem są również dostępne nagrania archiwalne od 29 stycznia 2015 r.

* * *

NIKIFOR Z GLIWICKIEJ CEPELII

Galeria Mufflon – Sztuka dla Ciebie serdecznie zaprasza na uroczyste otwarcie wystawy linorytów utalentowanego Ryszarda Dasiewicza, kuratorzy wystawy: st. kustosz Ewa Liszka i artysta plastyk Aleksander Smoliński. Wernisaż odbędzie się 4 września o godz. 15.30 w Hotelu Mufflon w Ustroniu przy ul. Sanatoryjnej 32. Wystawa organizowana przy współpracy Muzeum Historii Katowic – Dział Grafiki im. Pawła Stellera w Katowicach.

* * *

NIECZYNNA WYPOŻYCZALNIA

W Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Jana Wantuły od 24 do 31 sierpnia nieczynna będzie Wypożyczalnia dla Dorosłych. W tym czasie cała baza danych czytelników wraz z wypożyczonymi książkami wprowadzona zostanie do ewidencji komputerowej. Przepraszamy za utrudnienia. Dyrektor MBP **Krzysztof Krysta**

* * *

JUBILEUSZ WIŚLAŃSKIEGO LO

17 października 2015 roku LO w Wiśle, w swoje 70-lecie, organizuje uroczyste obchody i bal absolwentów. Zapraszamy wszystkich absolwentów i sympatyków szkoły. Szczegóły pod nr. telefonu 33 855 20 44 oraz na www.lowisla.pl, gdzie znajduje się także link do formularza zgłoszeniowego. **Organizatorzy**

* * *

KONKURS NA ESEJ O JANIE SZCZEPAŃSKIM

Organizatorzy II Letniej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych im. prof. Jana Szczepańskiego, która odbędzie się w dniach 21-24.09.2015 r., zapraszają do udziału w otwartym konkursie na esej. Tegoroczna edycja konkursu skierowana jest do różnych grup wiekowych, a temat esaju ma dotyczyć książki Jana Szczepańskiego Sprawy ludzkie. Termin nadsyłania prac mija 31.08. Oprócz nagród rzeczowych planuje się druk najlepszych esejów. Regulamin konkursu oraz szczegółowe informacje na temat programu II LSNFiS pod adresem <http://szkolaszczepanskiego.ustron.pl/>

Serdeczne podziękowania za udział w uroczystości pogrzebowej

śp. Emila Giela

słowa wsparcia, okazane współczucie i złożone kwiaty Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom, Znajomym, Zarządowi i Pracownikom Sanatorium Uzdrowskiego „Róża” w Ustroniu, wszystkim, którzy w trudnych chwilach dzielili z nami smutek i żal

składa Rodzina

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83,

604 55 83 21

10 VIII 2015 r.

Wzmoczone kontrole terenów zielonych. Ukarano 3 kierowców mandatami w wys. 100 zł za wjazd na wały ochronne rzeki Wisły przy ul. Okólnej. Zgodnie z taryfikatorem za takie przewinienie można strażnicy mogą ukarać mandatem do 500 zł.

11 VIII 2015 r.

Interwencja w sprawie padniętej sarny przy ul. Polańskiej. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

11 VIII 2015 r.

Otrzymało zgłoszenie o rowerzystce leżącej na ścieżce rowero-

wej przy ul. Sportowej za stawami wędkarskimi. Po przybyciu na miejsce strażnicy wezwali karetkę pogotowia. Okazało się że kobieta jest ranna, ale też nietrzeźwa. Została zabrana do szpitala.

11 VIII 2015 r.

Strażnicy prowadzą wzmoczone kontrole parków, placów zabaw, boisk piłkarskich i przyszkolnych, bulwarów oraz ulubionych miejsc spotkań młodzieży. Kontrole w ramach akcji Bezpieczne Wakacje.

12 VIII 2015 r.

Przeprowadzono kontrole znaków drogowych w Dobce na ul. Słopej i Jastrzębiej. Uwagi przekazano do Urzędu Miasta.

15 VIII 2015 r.

Zabezpieczenie porządkowe uroczystości patriotycznych i kulturalnych w mieście.



15 sierpnia Straż Miejska w Ustroniu przekazała Fundacji Lepsiemu Światu bardzo sympatycznego capka, tymczasowo nazwanego Felusiem. Przestraszony Feluś został znaleziony pod sklepem Ustroniu Polanie. Jest bardzo towarzyski i prawdopodobnie za kimś przyszedł. Właściciela prosimy o kontakt z wolontariuszką fundacji pod nr. tel. 606 911 687.

REKLAMA

• **RCU Regionalne Centrum Ubezpieczeń**
30 towarzystw ubezpieczeniowych w jednym miejscu

• **BIURO KREDYTOWE** Banku Credit Agricole
• **AGENCJA TURYSTYCZNA „Ustron Travel”**
• **AGENCJA POCZTOWA**
• **BROKER LEASINGOWY**

Ustron, ul. A. Brody /pl. targowy/ tel. 33 852-15-82, 607-604-602

REKLAMA

prescIT

tel. 663-608-887

Ustron, ul. Daszyńskiego 11(1 piętro)

**KOMPUTERY
SERWIS**

REKLAMA

BIURO PODRÓŻY

Ustron, Rynek 3,

tel.: 33 444 60 40

ustron@mea-travel.pl



**Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety**

www.mea-travel.pl



Kwiaty od władz, od lewej: sekretarz miasta Ireneusz Staniek, wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny, radna Adrianna Kwapisz-Pietrzyk, przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz.

NIE BOIMY SIĘ WYZWAŃ

(cd. ze str. 1)

która chciała podążać na zachód Europy przez trupa Polski. Wracamy sercem do tamtego zwycięstwa na przedpolach Warszawy, wymodlonego na kolanach w świątyniach Warszawy, na Jasnej Górze i w innych świątyniach Polski i świata. Zwycięstwa tego do dzisiaj nie da się wytłumaczyć językiem wojskowym i politycznym, a jedynie w kategoriach cudu. (...) Mówimy patrząc na polskie dzieje, że w imię Boże, w zaprzysiężeniu z Bogiem, Polska osiągnęła wiele, a z drugiej strony wtedy, gdy odchodziła od Bożych zasad i wartości, w imię różnych celów, mówiąc językiem współczesnym, się sypała. Zastanówmy się, mówiąc o patriotyzmie, kto z młodych by zostawił komórki, tablety, komputery, gry, gdyby ktoś powiedział: „Masz dzisiaj iść bronić swej ojczyzny”? Jesteś Polakiem, kochasz ojczyznę, to rzuć to wszystko i broń jej. Nawet my, dorośli, zastanawiamy się: „Czy zostawisz wszystko i pójdziesz jej bronić”? (...) Często

się mówi o wielkim patriotyzmie, a my chcemy powiedzieć o pielęgnowaniu tego, co dla nas ważne i cenne. Dzisiaj chcemy się uczyć takiego patriotyzmu, który będzie się przelewał z naszych serc, do serc tych, którzy są młodzi, żeby zobaczyli, posłuchali, co to znaczy pójść i bronić ojczyzny, co to znaczy pokochać Polskę.

Po mszy pochodem z orkiestrą udano się pod Pomnik Pamięci Narodowej przy rynku. Po odśpiewaniu hymnu okolicznościowe przemówienie wygłosiła J. Krajewska-Gojny. Powiedziała m.in.:

- W tym uroczystym dniu - w 95. rocznicę bitwy warszawskiej - siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej obchodzą swoje święto - Święto Wojska Polskiego. 15 sierpnia 1920 roku na przedpolach Warszawy rozegrała się bitwa, w której armia polska pokonała wojska bolszewickie i ocaliła niedawno odzyskaną niepodległość. Wojsko Polskie dowodzone przez marszałka Józefa Piłsudskiego odniosło spektaku-

larne zwycięstwo nad Armią Czerwoną.

Sierpniowe uroczystości patriotyczne w naszym mieście obejmują także obchody rocznicy jakże ważnego powstania warszawskiego. Przeprowadzone zostało w ramach akcji „Burza”, a za jego początek uznaje się datę 1 sierpnia 1944 w tzw. godzinę „W”. Głównym celem powstania było pokonanie Niemców, a także ratowanie suwerenności, kształtu granicy wschodniej przed wojny oraz obrona przed powstaniem w Warszawie władz państwowych narzuconych przez ZSRR.

Niepodległa Rzeczpospolita i my, współcześni Polacy, winni jesteśmy weteranom walk o niepodległość najwyższą wdzięczność i szacunek. Ale jest to nie tylko dzień wspomnień o bohaterach polskich wojen, dzień w którym oddajemy cześć obrońcom naszej niepodległości. Jest to również chwila, gdy w szczególnie uroczysty sposób możemy zwrócić się do polskich żołnierzy służących dzisiaj pod sztandarami Rzeczypospolitej.

Mamy prawo do poczucia słusznej dumy z siły polskiego oręża, z męstwa i nieugiętości polskich żołnierzy. Polska nie jest bowiem biernym obserwatorem zagrożeń, które godzą w cały wolny świat. Nie boimy się wyzwań i potrafimy je podejmować. Polski żołnierz obecny jest tam, gdzie potrzebne jest działanie, stanowczość i odwaga – tam, gdzie nieraz daleko od naszych granic ważą się procesy istotne dla naszego bezpieczeństwa.

W dniu dzisiejszego Święta wszystkim, którzy w Wojsku Polskim służyli i służą ojczyźnie składam wyrazy uznania i serdeczne podziękowanie, a mieszkańcom i gościom Ustronia życzę, by ten dzień był dla nas wszystkich świętem patriotyzmu i dniem przepełnionej dumą radości.

Po przemówieniu wiązanek kwiatów pod pomnikiem złożyli: posłanka Aleksandra Trybuś-Cieślak, przedstawiciel posła Czesława Gluzy, starosta Janusz Król, władze samorządowe Ustronia, kombatan ci i ich rodziny, strażacy, Policja, Straż Graniczna, delegacja Miejskiego Domu Spokojnej Starości, młodzieży szkolnej. Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Tekst i zdjęcia: **Wojław Suchta**



Na zakończenie uroczystości oddano salut armatni.

FESTYN NA STYPENDIA W PARAFII ŚW. KLEMENSA

Parafia św. Klemensa zaprasza wszystkich chętnych do udziału w VIII Festynie Parafialnym, który rozpocznie się w sobotę, 29 sierpnia, o godz. 13 na dziedzińcu kościelnym. Podobnie jak na poprzednich festynach, tak i teraz będzie wiele atrakcji - występy artystyczne (m.in. zespołu Równica), dobra muzyka w wykonaniu Andrzeja Sikory, smaczne potrawy i domowe wypieki. Organizatorzy przygotowali wiele zabaw i niespodzianek dla dzieci i dorosłych, konkursów z nagrodami oraz dwa wspaniałe rowery do rozlosowania wśród nabywców cegiełek.

Zachętą do udziału w naszym festynie niech jest informacja, że cały dochód zostanie przeznaczony na stypendia dla dzieci i młodzieży.

Organizatorzy

DNI USTRONIA 21-23 VIII

PIĄTEK 21 SIERPNIA

- 6.00 Ustróński Torg - targowisko
16.00 Maraton Zumby - Rynek
18.00 XVII Autowir o Puchar Burmistrza - parking przy Rynku, ul. A. Brody

SOBOTA 22 SIERPNIA

- Jarmark Ustróński - Rynek
14.00 Kapela góralska Wista
15.00 Kapela góralska Wicher
16.00 Kapela góralska Sarpacka
17.30 Zespół Turnioki
19.30 XXV Bieg Romantyczny Parami - ul. Nadrzeczna (Karczma Góralska)

NIEDZIELA 23 SIERPNIA

- 8.30 i 10.30 Nabożeństwa Dożynkowe - kościół ewangelicko-augsburski
9.00 Msza Dożynkowa - kościół rzymskokatolicki
12.00 Wystawa Drobnego Inwentarza - boisko za Muzeum Ustróńskim
14.00 Korowód Dożynkowy - ul. Daszyńskiego i 3 Maja do Amfiteatru
15.00 Obrzęd Dożynkowy - Amfiteatr
16.00 Koncert Dożynkowy - Amfiteatr
17.30 Zabawa taneczna - krąg taneczny przy amfiteatrze

ZAPISZ DZIECKO NA TANIEC

Zapisy dzieci i młodzieży do zespołów zainteresowań MDK „Prażakówka” zaczynają się 1 września (wtorek) w sekretariacie MDK. Liczba miejsc ograniczona. Warunkiem uczestnictwa w zajęciach tanecznych (oprócz akrobatyki oraz zespołów „Uśmiech” i „Rytm”) jest ukończenie 7 rok życia dziecka. Na pozostałe zajęcia artystyczne zapraszamy dzieci szkolne od 6 roku życia.

Pierwsze spotkania organizacyjne dla dzieci i rodziców:

• taniec nowoczesny – Kinga Stasiuk 14 IX (poniedziałek) :

Zespół „IMPULS” (kl. IV – VI SP) grupa średniozaawansowana godz. 15.30 – sala 7

Zespół „ECHO” (kl. V – VI SP) grupa zamknięta godz. 16.00 – sala 7

Zespół „ABSURD” grupa zaawansowana (kl. V – VI SP i Gimnazja) godz. 16.30 sala 7

• mażoretki – Izabela Kuś 15 IX (wtorek) :

Zespół „UŚMIECH” (5 i 6 – latki) grupa początkująca godz. 15.30 – sala 7

• taniec nowoczesny – Izabela Kuś 15 IX (wtorek) :

Zespół „RYTM” (5 i 6 – latki) grupa początkująca godz. 16.00 – sala 7

Zespół „KOLOR” (kl. I – III SP) godz. 16.30 – sala 7

• taniec nowoczesny – Katarzyna Rymanowska 16 IX (środa) :

Zespół „FANTAZJA” (kl. I – III SP) godz. 15.30 – sala 7

• pracownia rękodzieła – Wanda Węglorz 16 IX (środa) godz. 16.00 – sala 10

• taniec nowoczesny – Wojciech Twardzik 16 IX (środa) godz. 16.00 – sala 7

• pracownia szachowa – Karol Linert 16 IX (środa) godz. 16.30 – sala 10

• mażoretki – Katarzyna Rymanowska 17 IX (czwartek) :

Zespół „TĘCZA” (kl. I – III SP) grupa średniozaawansowana godz. 15.30 – sala 7

Zespół „GRACJA” (kl. IV – VI SP i Gimnazja) grupa zaawansowana godz. 16.00 sala 7

• akrobatyka – Wanda Węglorz i Czesława Chlebek

Zespół „ARABESKA” 17 IX (czwartek) godz. 15.00 sala gimnastyczna SP 2

• zajęcia wokalne i zespół wokalny – instrumentalny „Purple Sky” – Patryk Sobek 18 IX (piątek) godz. 16.00 – sala 2

Informacje o zajęciach w pracowni plastycznej podamy w późniejszym terminie.

REKLAMA

CENTRUM UBEZPIECZENIOWE PNIAK

ul. Błyszczka 22, 43-450 USTRÓŃ
tel./fax 33 854 28 92, 33 854 11 32,
889483467



**NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA komunikacyjne, majątkowe,
indywidualne, życiowe, abonamenty medyczne.**

**PZU, WARTA, ERGO HESTIA, COMPENSA, INTERRISK, AVIVA,
PROAMA, UNIQA, AXA, GENERALI, LIBERTY i wiele innych**

godziny otwarcia: pon. - pt. 8:00-17:00, sob. 9:00-13:00

www.ubezpieczenia-pniak.pl

Zdaniem Burmistrza

O rolnictwie w Ustroniu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Ustróńskie Dożynki nawiązują do czasów, gdy z rolnictwa utrzymywała się większość mieszkańców naszego miasta. Do dziś wielu z nas przypomina sobie prace rolnicze, związane z tym obrzędami i zwyczajami. Ustróń w przeszłości był wioską rolniczą, później, po powstaniu huty, rolniczo-przemysłową. Tu w ciężkich warunkach górskich ludzie prowadzili swe gospodarstwa. Od czasu gdy Ustróń stał się miastem, rolnictwo straciło swój dominujący charakter. Część gospodarstw pozostała i specjalizuje się w produkcji mlecznej, mięsnej, ogrodniczej, itp.

Jak we wszystkich działach gospodarki i w rolnictwie nastąpiły duże przeobrażenia. W Ustroniu też tego doświadczyliśmy, ale nie na taką skalę jak na północy i zachodzie naszego kraju, gdzie dominowały Państwowe Gospodarstwa Rolne. U nas tradycyjnie były to małe i średnie rodzinne gospodarstwa, a często pracę na roli łączyło z zatrudnieniem w zakładach pracy.

Od roku 1990, czyli od czasu powstania samorządów, gminy utraciły z mocy prawa wpływ na branżę rolniczą. Kompetencje w tej dziedzinie posiada państwo poprzez np. Agencję Rozwoju Rolnictwa, Agencję Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, Agencję Rynku Rolnego. Przejęły one prowadzone przez gminy funkcje związane z tym, co kojarzyło się dawniej ze służbą rolną stanowiącą w terenowych organach administracji państwowej jedną z największych jednostek organizacyjnych. Dziś miasto tylko w szczątkowej formie kontaktuje się z rolnikami, a to przy okazji organizowania wyborów do samorządów rolniczych, czy poprzez rozliczanie i zwrot podatku akcyzowego w paliwie dla rolników, a także nadzoruje obowiązkowe ubezpieczenia, które winni posiadać właściciele gospodarstw rolnych.

Takie szczątkowe kompetencje utrudniają, a wręcz uniemożliwiają szeroki kontakt samorządu gminnego z rolnikami, więc tym bardziej cieszy, że od wielu lat, dzięki zaangażowaniu sporej grupy ludzi skupionych w Stowarzyszeniu Ustróńskie Dożynki, udaje się wspólnie organizować tą jedną z ważniejszych imprez w mieście. To właśnie podczas dożynek można docenić to, co przynosi praca rolników, czym mogą się pochwalić. Wiele możemy zobaczyć w scenkach rodzajowych w korowodzie dożynkowym, a jest to tylko namiastka ogromu ich pracy, trudu i zaangażowania.

Chciałbym gorąco podziękować wszystkim pracującym na roli, przede wszystkim tym, którzy angażują się co roku w organizowanie i przeprowadzenie Ustróńskich Dożynek, za to, że potrafimy się zjednoczyć i pokazać tą część naszej tradycji, kultury i historii.

Notował: (ws)



Jan Ryś (na pierwszym planie) w poczcie sztandarowym Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

ŻYCZENIA DLA NAJSTARSZEGO MIESZKAŃCA

Najstarszym mieszkańcem naszego miasta jest Jan Stanisław Ryś, który 9 sierpnia obchodził swoje 101 urodziny. Spędzał je w gronie najbliższych, ale otrzymał też oficjalne gratulacje od burmistrza Ireneusza Szarca oraz życzenia i kosz delikcji od kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Zdzisława Dziendziela.

Jan Ryś przyszedł na świat niemal w dniu wybuchu I wojny światowej i niemal u stóp Wawelu. Wielka historia towarzyszyła mu od dnia narodzin, naznaczyła je bohaterską walką w czas II wojny i patriotyzmem poprzez rzetelną pracę w czasie pokoju. Jan Ryś studiował bibliotekarstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim, praktykował w najlepszych krakowskich

bibliotekach. Dzięki nakazowi pracy, który zawiódł go do Szklarskiej Poręby poznał przyszłą żonę, łączniczkę Szarych Szeregów z Dąbrowy Górniczej, która w sanatorium ratowała zdrowie po pobycie w ciężkim niemieckim więzieniu. Dzięki niej trafił do Wisły, a tam poznał Jana Kropa, który zaproponował mu pracę w Muzeum Beskidzkim. Jan Ryś wiódł szczęśliwe życie w willi „Pod Jaworem” wśród niezwykłych ludzi, uciekinierów ze Lwowa i zniszczonej Warszawy. Spotykał się z malarzami, artystami, literatami, przyjaźnił z Janem Wałachem, rodziną Konarzewskich i Zofią Kossak-Szczucką-Szatkovską. Po przejściu na emeryturę w 1979 r. przeprowadził się z żoną Stefanią i córką Iwoną do Ustronia. **Monika Niemiec**

LATEM CZAD RÓWNIEŻ GROŹNY

Mimo że sezon grzewczy dawno minął, czad cały czas daje o sobie znać. Sprzyjają mu niestety afrykańskie upały panujące w Polsce tego lata. Strażacy i kominiarze otrzymują wiele zgłoszeń o zdarzeniach związanych z tlenkiem węgla.

Wysokie temperatury negatywnie wpływają na stan przewodów kominowych. To z kolei zwiększa ryzyko powstania tzw. ciągu wstecznego, który może być bardzo niebezpieczny. Paweł Waszek, rzecznik prasowy Beskidzkiego Cechu Kominiarzy (na zdjęciu), tłumaczy: – Podczas upałów przegrzewają się przewody kominowe ponad dachem, co przyczynia się do powstania odwrotnego ciągu w kominie. Trzeba mieć świadomość, że temperatura przy wylocie przewodów kominowych w upalny dzień jest do 2,5 razy wyższa, niż temperatura zewnętrzna. Powstaje słup powietrza, który zamiast odprowadzać spaliny z naszych urządzeń grzewczych, wciąga je z powrotem.

Co gorsza, nie ma tak naprawdę skutecznego rozwiązania tego problemu. – Jediną metodą jest przeczekanie upałów i branie kąpieli wieczorem lub wcześniej rano. Czyli wtedy, gdy słońce nie ogrzewa intensywnie przewodów kominowych – mówi P. Waszek i dodaje: – Należy też wystrzegać się używania urządzeń grzewczych w godzinach intensywnego nasłonecznienia, a więc od godz. 9 do 18.

Każdego roku latem straż pożarna na Śląsku otrzymuje dziesiątki zgłoszeń związanych z tlenkiem węgla. W jeden z pierwszych weekendów lipca strażacy odnotowali prawie 30 interwencji na terenie całego województwa śląskiego. Kominiarze z kolei zauważają zwiększoną liczbę zdarzeń dotyczących powstawania ciągu wstecznego.

Tlenek węgla, potocznie zwany czadem, to silnie trujący gaz. Jest tym bardziej niebezpieczny, że nie ma zapachu ani koloru. Jest też nieco lżejszy od powietrza, więc łatwo się z nim miesza i rozprzestrzenia. Potencjalne źródła czadu w pomieszczeniach mieszkalnych to gazowe podgrzewacze wody, kotły gazowe centralnego ogrzewania, kominki, piece węglowe lub olejowe. **(PS)**



KONSULTACJE I PRZETARGI

Ogłoszono przetarg:

1. Budowa sieci wodociągowej z przyłączami w rejonie ul. Bernadka – termin składania ofert – do dnia 28.08.2015 do godziny 10:00,
2. Przebudowa ul. Beskidzkiej – termin składania ofert – do dnia 28.08.2015 do godziny 10:00,
3. Przebudowa ul. Traugutta – termin składania ofert – do dnia 28.08.2015 do godziny 10:00,

Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl

Oryginał „Przewodnika zdrojowo-turystycznego” pod redakcją Henryka Piotrowskiego ukazał się w 1934 roku nakładem Zjednoczenia Pracowników Niewidomych RP, a druk zrealizowały Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka z o.o. w Warszawie. Reprint kolekcjonerski wznowiony został przez Wydawnictwo „Press-Forum” www.press-forum.pl, Polanica Zdrój 2014. Opracowanie: Zbigniew Franczukowski, redakcja techniczna: Tomasz Proszek, Druk i oprawa: „Edica” Poznań. Nakład 1000 egzemplarzy.

To unikatowe wydawnictwo udostępnił nam Kazimierz Heczko, a wybraliśmy z niego opis zdrojowiska Ustron. Nasze miasto jest jednym z 86 opisanych uzdrowisk. Z pobliskich miejscowości wymieniony jest też Cieszyn, Wisła, Istebna. W tekście zachowana została oryginalna pisownia.

CZYŚCI GAZDOWIE I KĄPIELE ELEKTRYCZNE

Ustron zdrojowisko leży u źródeł Wisły i jest miasteczkiem o 4500 stałych mieszkańców: czystych, kulturalnych gazdów śląskich. Dolina zdrojowiska otoczona jest wieńcem gór Beskidu zachodniego, co nadaje całej miejscowości charakter stacji klimatycznej.

Głównym jednak walorem Ustronia są jego słynne kąpiele borowinowe, przewyższające co do jakości kąpiele borowinowe w Franzensbadzie (C.R.S.), (analiza prof. Dr. Ludwiga, Wiedeń).

Wskazania. Kąpiele te czerpane z własnych pokładów borowiny żelazistej leczą radykalnie: artretyzm, reumatyzm, wszelkie choroby kobiece, ischias, nerwice, nerwobóle, wysięki traumatyczne, osłabienia pochorobowe i t.p. Nowocześnie urządzony Zakład kąpielowy ma do dyspozycji najnowsze zdobycze techniki lekarskiej; stosuje pozątem kąpiele kwasowęglowe, siarkowe, jodowo-bromowe, solankowe, elektryczne, iglicowe oraz rzeczno-słoneczne.

Lekarze. Dr. Med. Fr. Śniegoń, lekarz zakładowy. Ord. 10-12. Tel. 28. Zakład Dentystyczny Kohutek Emil mieści się gdzie dr. Śniegoń. Apteka, masażystka na miejscu.

Ustron posiada elektryczne oświetlenie, wspaniałą szosę asfaltową dla turystycznego ruchu automobilowego na przestrzeni Katowice – Ustron, specjalne sklepy spożywcze, aptekę, drogerję, hotele, kościoły i t.p.

Mieszkania. Dom Zakładowy, Hotel Kuracyjny, Hotel Beskid, Hotel Czantoria, Hotel Równica. Pensjonaty, wille stylowo rozrzucone na zboczach gór ustroniskich, pozątem domki prywatne.

Rozrywki. Czytelnie, biblioteki, kino, codzienne dancingi, koncerty w parku kuracyjnym, tenis (korty), wioślarstwo, festyny regionalne, spacer po malowniczo położonym nad brzegiem Wisły deptakiem długości 3 klm. Pozątem po parku Kościuszki, 15 min. Spacer do radioaktywnego źródła żelazistego, do malowniczych dolin Jaszowca, Dobki, Poniwca, Raju, Suchego.

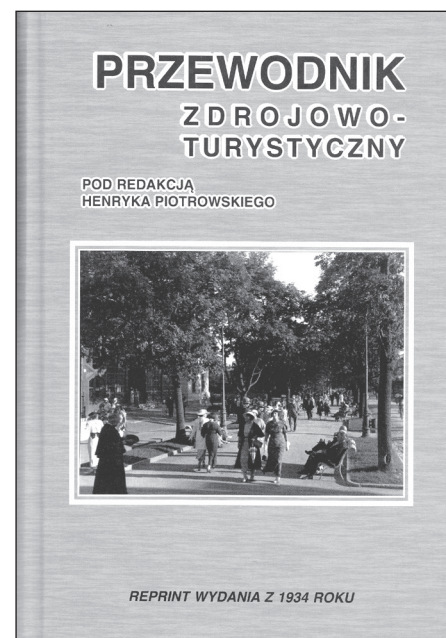
Wycieczki: Na Czantorję 996 m. n. p. m. (granica między Polską i Czechami), ze schroniskiem dla narciarzy, - zjazd przez Małą Czantorję, do Bażanowic, na Równicę (884 m.), do schroniska P.T.T. na grzbiecie bardzo dobre tereny narciarskie. Na Orłow, Klimczok (1120 m.), Stożek,

Baranią Górę. Wszystkie szlaki są znakowane i prowadzą do dobrze zaopatrzonych schronisk górskich P.T.T.

Sezon trwa od 1 maja do 30 września. Do 30 czerwca i od 1 września znaczna niższa cen kąpielowych i mieszkań.

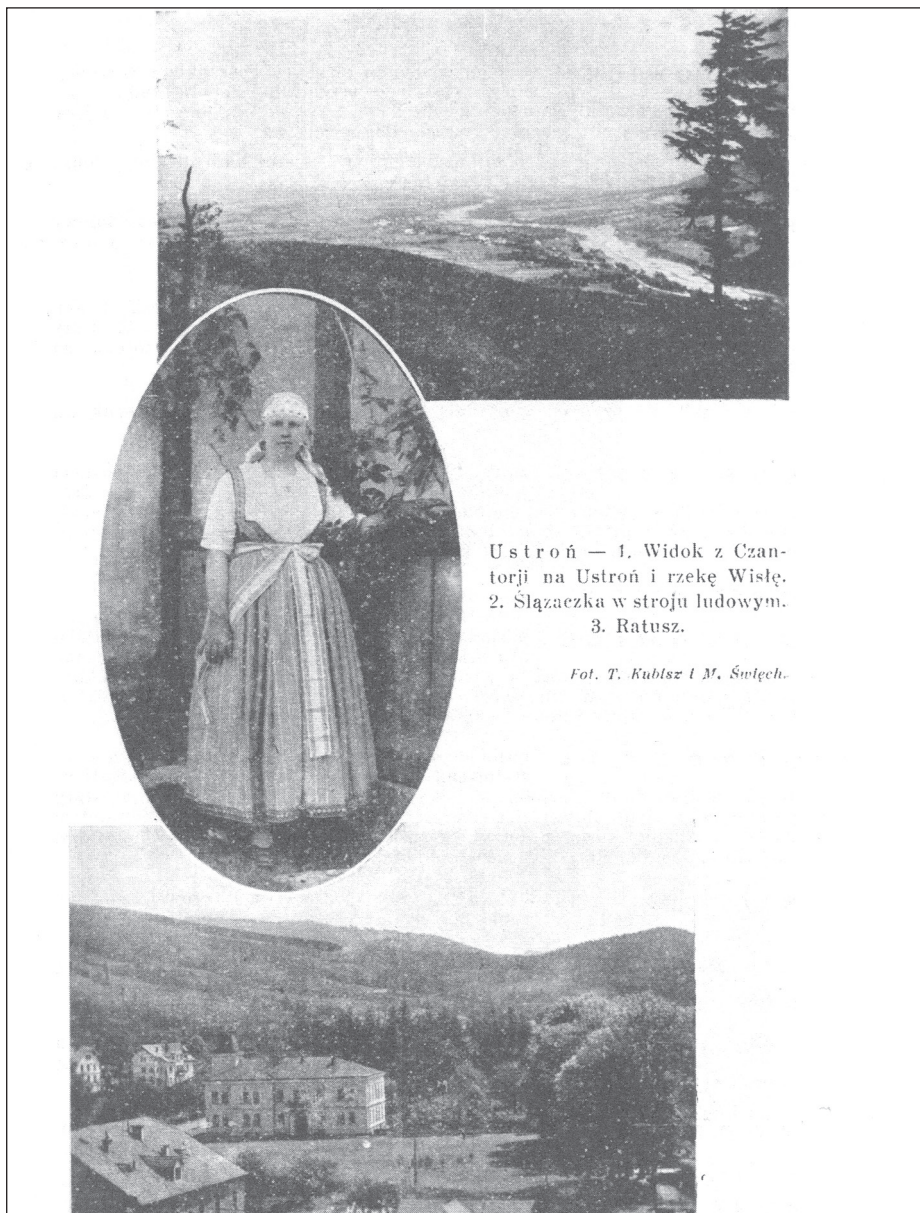
Dzięki wspaniałym terenom narciarskim Ustron w sezonie zimowym jest bazą operacyjną wszystkich sportowców.

Komunikacja. 14 pociągów dziennie przyjeżdża do Ustronia, w tem parę bez-



pośrednich. Linje autobusowe – Cieszyn, Wisła, Skoczów.

Informacyj udziela: Magistrat w Ustroniu i Dyrekcja Kąpeli borowinowych.



Ustron — 1. Widok z Czantorji na Ustron i rzekę Wisłę.
2. Ślązaczka w stroju ludowym.
3. Ratusz.

Fot. T. Kubisz i M. Święch.



Przyjaciele, znajomi, sąsiedzi i miłośnicy twórczości M. Sadlika.

Fot. K. Heczko

SPORTOWIEC I MALARZ

1 sierpnia w Muzeum Ustrońskim odbył się wernisaż wystawy obrazów Mirosława Sadlika. W ten sposób uczczono 90. rocznicę urodzin człowieka, który przez całe życie związany był z ustroniskim sportem, od początku istnienia z Klubem Sportowym Kuźnia Ustron jako zawodnik i działacz. Szanowany pracownik zakładów kuźniczych, radny miejski uprawiał piłkę nożną, narciarstwo, tenis ziemny, dał się poznać jako zapalony wędkarz.

Z tym większą ciekawością do Muzeum przybyli ustroniacy, którzy Mirosława Sadlika – człowieka pogodnego, spolegliwego, prawego bardzo dobrze znali z różnych dziedzin życia, i wiedzieli

o uprawianiu przez niego różnych dyscyplin sportowych, ale nie podejrzewali go o uprawianie sztuki.

Tymczasem Mirosław Sadlik z ołówkiem się właściwie nie rozstawał odkąd zaczął studia architektoniczne. Z relacji żony – Gertrudy Sadlik wiemy, że często szkicował podczas rozmów i nawet czasem denerwowało to przełożonych. Potrafił też sztukę docenić, lubił oglądać obrazy, gdy miał okazję odwiedzał znane muzea czy galerie. W końcu sam zaczął malować, a jego prace to akwarele, pastele, oleje, przedstawiające przede wszystkim piękno beskidzkiego krajobrazu oraz kompozycje kwiatowe. Znamcy mówią

o ciekawej kolorystyce, kompozycji i niecodziennej manierze w operowaniu pędzlem. Laicy uważają, że są po prostu piękne.

Mirosław Sadlik zmarł w 2007 roku, ale pozostał w pamięci wielu ludzi. Podczas wernisażu ciepło wspominali go Franciszek Korcz oraz Karol Brudny. Przedstawiono film zmontowany ze zdjęć i pamiątek dostarczonych przez żonę, a zadania podjęła się Alicja Michałek.

Na koniec głos zabrał Zbigniew Niemiec, mówiąc m.in.:

– Przełom XX i XXI wieku to nowa pasja pana Mirosława – malarstwo. Zamienił rakiety tenisową i wędkę na pędzel i ołówki. Nie sposób określać wartości twórczości „niedzielnej”, twórczości amatorskiej, ujmować ją w jakieś zasady, reguły, nakazy. Ocena zamyka się dziś, moim zdaniem, w pytaniu, czy chciałbym



Kwiaty dla Gertrudy Sadlik. Fot. K. Heczko



Obrazy M. Sadlika można oglądać w Muzeum Ustrońskim do końca wakacji.

codziennie patrzeć na ten obraz? Jeżeli tak, to znaczy, że mi się podoba, to znaczy, że jest dobry. Są w twórczości Mirosława Sadlika obrazy, na które mógłbym patrzeć codziennie. Poczuł w pewnym momencie potrzebę innego niż dotychczas wyrażenia swoich emocji, swoich przeżyć. Proponuję państwu pójść w jego ślady. Za pięć lat w czasie otwarcia wystawy w Muzeum autor czy autorka będzie wspominać dzisiejszy wernisaż i wyzna, że to był ten moment, ten impuls, który kazał wziąć do ręki pędzel. Już się cieszę na otwarcie tej wystawy.

Do sięgnięcia po symboliczny pędzel namawiała też prowadząca całe spotkanie dyrektorka muzeum Lidia Szkaradnik. Jego uczestnikom muzycznie umilali czas akordeoniści: Władysław Grosz i Paweł Grzyb.

Po spotkaniu Gertruda Sadlik powiedziała: – Byłam bardzo zaskoczona i wzruszona, że aż tyle osób przybyło na wernisaż. Chciałabym im wszystkim bardzo gorąco podziękować. Miło było mi zobaczyć w muzeum rodzinę, sąsiadów, przyjaciół i znajomych. Pragnę wyrazić wdzięczność pani Lidii Szkaradnik za zorganizowanie wystawy oraz pani Alicji Michałek, która w tym pomagała i zrealizowała film. Podziękowania należą się też Bogusławowi i Kazimierzowi Heczko z Galerii na Gojach, którzy przygotowali obrazy na wystawę. **Monika Niemiec**

XXVII MIĘDZYNARODOWY STUDENCKI FESTIWAL FOLKLORYSTYCZNY RÓWNIEŻ W USTRONIU

Uniwersytet Śląski w Katowicach w partnerstwie z Miastem Cieszyn organizują w sierpniu kolejną edycję Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Folklorystycznego, który w tym roku uzyskał patronat honorowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Organizatorzy nawiązali współpracę z Ustroniem, stąd 26 i 27 sierpnia (środa i czwartek) w amfiteatrze od godz. 15.30 podziwiać można będzie zespoły folklorystyczne z Ukrainy, Łotwy, Czech, Serbii, Egiptu, Węgier, Włoch, Indii i Polski. Po

cztery zespoły zagraniczne każdego dnia zaprezentują się na ustroniskiej scenie i z pewnością będzie to wielkie wydarzenie artystyczne. Wstęp wolny.

Organizatorzy zapraszamy serdecznie widzów i słuchaczy, bo naprawdę będzie co oglądać i czego posłuchać. Więcej o programie Festiwalu i o zespołach można dowiedzieć się ze strony www.msff.pl

BYŁ LENIZM

17 sierpnia ukazało się oświadczenie podpisane przez zastępcę burmistrza Jolantę Krajewską-Gojny o odstąpieniu od umowy na prowadzenie dalej akcji zwanej popularnie lenizmem (oświadczenie to publikujemy poniżej).

Na sesji Rady Miasta 25 czerwca przegłosowano zmiany w budżecie, w tym na projekt „Lenizm” przekazano 36.900 zł. Lenizmowi poświęcona była też zamieszczona w naszej gazecie rozmowa z Krzysztofem Ferdynem, przedstawiającym się jako organizator lenizmu. Na pytanie, kto ma zagwarantować finansowanie odpowiadał: *Duże media przyciągają dużych sponsorów.* O projekcie miały informować: Dziennik Zachodni, Nasze Miasto, TVN Active, RFM Max. Rozmowa kończy się optymistycznym stwierdzeniem: *Mamy nadzieję na sukces.*

Pierwsza impreza związana z lenizmem odbyła się na rynku i zaangażowało się w nią kilka miejscowych podmiotów. Księgarnia rozdawała książki, była kawa, herbata, kosmetyki, masaże, ale to wszystko na stoiskach firmowych miejscowych podmiotów. Organizatorzy rozstawili leżaki i jak to napisała w swej relacji Monika Niemiec: *wystąpiła akustycznie.*

Kolejna odsłona to arbuzybranie na Równicy, a w ostatni weekend w ramach lenizmu zorganizowano „Dni Rodziny”. Anonsowano imprezy w parku, na Równicy, w hotelu Diament i hotelu Belweder. Szkoda, że nie podano na plakatach, w jaki dzień, gdzie i o której godzinie imprezy będą się odbywać. Zapowiadano rywalizację dwóch rodzinnych zespołów, czemu można się będzie przyglądać, gdyż organizatorzy przewidzieli wstęp wolny.

Dowiedziałem się, że w piątek lenizm zawita na bulwary nad Wisłą o godz. 16. Byłem punktualnie, czego nie można powiedzieć o organizatorach, ale po przybyciu dwie rodziny bawiły się doskonale, przy czym zainteresowanie spacerujących w piątkowy wieczór po bulwarach było nikome, żeby nie napisać żadne. Były

Oświadczenie

Urząd Miasta Ustroniu informuje, że ze względu na nierzetelne wykonywanie warunków umowy w ramach „Akcji Lenizm 2015” Miasto Ustroniu skierowało w dniu 13 sierpnia 2015 r. do Wykonawcy - Pani Beaty Kowalczyk, Longman – Food and Events z siedzibą w Katowicach oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Odstąpienie od umowy powoduje, iż umowa nie obowiązuje, w związku z czym wszelkie ewentualne działania podejmowane przez Wykonawcę w ramach „Akcji Lenizm” nie są działaniami na rzecz Miasta Ustroniu i nie mogą być z nim identyfikowane. Ponadto Miasto Ustroniu nie ponosi odpowiedzialności z tytułu zawartych umów przez Wykonawcę z osobami trzecimi.

Zastępca Burmistrza
Jolanta Krajewska-Gojny

natomiast media, ale nie te wymieniane przez Krzysztofa Ferdyna. Była więc Gazeta Ustroniska, był też Andrzej Drobik,

ale on chyba tylko dlatego, że zwietrzył łatwy żer. A miała być to promocja miasta.
Wojśław Suchta



Na bulwarach miały rywalizować: Michał Wójcik Team i Bartosz Demczuk Team. Szczególnie M. Wójcik, znany z kabaretowych występów, miał przyciągnąć publiczność. Jak widać, raczej się to nie udało.
Fot. W. Suchta

REKLAMA

Akademia ESPRIT to nowoczesna placówka edukacyjna zlokalizowana w Ustroniu, która powstała z pasji uczenia i z chęci dzielenia się z dziećmi i młodzieżą tym, co najlepsze. **Akademia ESPRIT** odpowiada na potrzeby zajęć dodatkowych dla uczniów, zapewniając wszechstronny i zrównoważony rozwój: intelektualny, fizyczny i społeczny.

Akademia ESPRIT jest miejscem, które kształci, uczy i bawi. Placówka umożliwia dzieciom i młodzieży aktywnie i efektywnie spędzać wolne chwile oraz pozwala rozwijać pasję, zainteresowania, nabywać nowe umiejętności i spełniać marzenia. W ofercie placówki znajdują się zajęcia rozwijające kreatywność, talenty jak i zajęcia edukacyjne, gdzie nauka łączy się z zabawą.



Akademia
Esprit

KREATYWNA AKADEMIA
MŁODEGO CZŁOWIEKA

Kadrę **Akademii ESPRIT** tworzą profesjonalni nauczyciele, instruktorzy i opiekunowie z zamiłowaniem i pasją do pracy z najmłodszymi. Pracują dla nas najlepsi pedagodzy, ludzie kreatywni i z pozytywną energią, którą chcą obdarzać dzieci.

Wnętrze **Akademii ESPRIT** zostało tak zaprojektowane, aby zapewnić uczniom bezpieczeństwo i komfort pracy – sale oraz pracownie są nowe, słoneczne, wyposażone w nowoczesny i profesjonalny sprzęt. Zajęcia prowadzone są w małych grupach, dopasowanych do umiejętności i wieku uczestników.

Zajęcia w Akademii ESPRIT to radość, przyjemność i zabawa.

OFERTA AKADEMII ESPRIT

Zajęcia „Gimnastyka umysłu” / „Czy-tam”
Zajęcia taneczno-wokalno-musicalowe
Zajęcia językowe (angielski, francuski, czeski, hiszpański)
Zajęcia kulinarne
Zajęcia fotograficzne
Zajęcia plastyczne
Zajęcia matematyczne
Zajęcia informatyczne
Zajęcia techniczno-modelarskie
Zajęcia logopedyczne
Komunikacja z Dzieckiem
Zajęcia ruszają 01 października 2015

*Spełnij swoje marzenia
i dołącz do Akademii.*



INFORMACJE I ZAPISY

Akademia ESPRIT

ul. Daszyńskiego 2, piętro I, lok.1, 43-450 Ustroniu
info@esprit-akademia.pl

(33) 486 33 33
606 486 333



www.esprit-akademia.pl

Zapisy od
15-09-2015

ODSZEDŁ WSPÓŁTWÓRCA ZAWODZIA

Henryk Buszko (1924-2015)

Odszedł współtwórca Zawodzia. Jeden z czołowych i najbardziej rozpoznawalnych śląskich architektów zmarł 31 lipca 2015 r. w Katowicach w wieku 90 lat.

Henryk Buszko wraz ze swym partnerem zawodowym Aleksandrem Frantą stworzył zespół autorski, który w drugiej połowie XX stulecia odegrał znaczącą rolę w kształtowaniu przestrzeni publicznej oraz kreowaniu modernistycznego oblicza zabudowy naszego regionu, kontynuując w indywidualny sposób – jako druga generacja – pracę swych międzywojennych poprzedników, miejscowej awangardy. Ich projekty są dziś interpretowane jako jedno z najważniejszych ikon śląskiej architektury. W Ustroniu nierozłącznie kojarzeni są z uzdrowiskową dzielnicą Zawodzie. Ten unikalny w swej formie, budowany w latach 1966-1990 z wielkim rozmachem, ale równocześnie z wieloma trudnościami, kompleks leczniczo-rehabilitacyjny określił poniekąd współczesny charakter naszego miasta, stał się symbolem miejsca i już na trwałe wrósł, wkomponował się w lokalny pejzaż.

Był wychowany w rozumieniu architektury jako twórczości służebnej wobec człowieka. Jego poglądy ukształtowała krakowska szkoła architektury i jej największe autorytety – Adolf Szyszko-Bohusz, Władysław Tatarkiewicz, Włodzimierz Gruszczyński czy Juliusz Żorawski. Wyznawał zasadę, że wszystko, co zaprojektuje musi mieć swoje logiczne uzasadnienie – „architekturę odbiera się wszystkimi zmysłami i ja jako jej twórca ponoszę odpowiedzialność nie tylko za to, jaka ona jest, czy mi się ona podoba czy nie, ale za to, jak będzie służyć ludziom”.

Henryk Bronisław Buszko urodził się 3 września 1924 r. we Lwowie jako trzecie, najmłodsze dziecko Henryki z domu Łuczekówny i Jana Buszko. Niedługo potem rodzina przeniosła się na Lubelszczyznę, gdzie ojciec – ekonomista skierowany został do odbudowy tamtejszego przemysłu spożywczego oraz rolnictwa. Edukację swą rozpoczął w 1930 r. w Hrubieszowie, a kontynuował na Podhalu, gdzie – już po śmierci ojca – znalazł się wraz z matką i ciocią. Po ukończeniu w 1939 r. trzeciej klasy gimnazjum w Nowym Targu zgłosił się do Kompanii Obrony Podhala i brał udział w kampanii wrześniowej. W 1941 r. podjął naukę w nowotarskiej filii szkoły technicznej wodno-melioracyjnej w Krakowie. Tam poznał Aleksandra Frantę, swego późniejszego partnera zawodowego. W międzyczasie, uzupełniał liceum ogólnokształcące zdając w 1945 r. maturę w Zakopanem. Następnie udał się na studia do Krakowa, gdzie po raz pierwszy uruchomione zostały Wydziały Politechniczne przy Akademii Górniczej. Dyplom mgr. inż. architekta obronił w 1949 r.

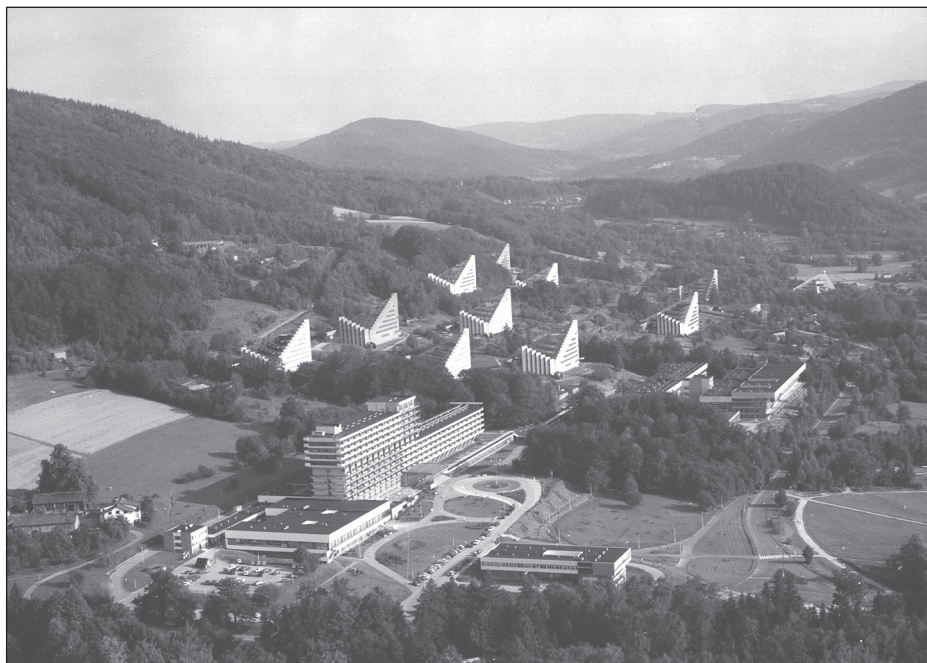
na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki (nazwa obecna). Po studiach przyjechał na Górny Śląsk, by wraz z kolegami z uczelni – Aleksandrem Frantą i Jerzym Gottfriedem podjąć pracę w katowickim



„Miastoprojekcie”. Przyłgnął wówczas do tej „trójki” żartobliwy przydomek „zielone konie”, który wziął się w związku z ich projektem konkursowym na zagospodarowanie otoczenia Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie uciekając od socrealizmu zaproponowali, aby na ówczesnym pl. Stalina ustawić rzeźby patynowanych na zielono koni. W 1958 r. stworzył wraz ze wspomnianymi wyżej kolegami po

fachu samodzielną Pracownię Projektów Budownictwa Ogólnego. Było to pierwsze i zarazem jedyne w Polsce autorskie biuro projektowe, co stanowiło ewenement w ówczesnych warunkach politycznych. Potem narodziły się wielkie projekty urbanistyczne, te najbardziej rozpoznawalne – osiedli Tysiąclecia (tzw. kukurydze) i Walentego Roździeńskiego (tzw. gwiazdy) w Katowicach, zespołu sanatoryjnego w Ustroniu Zawodziu (tzw. piramidy) oraz innych obiektów, w tym również ustroniskich: Dom Wypoczynkowy „Nauczyciel” przy ul. Wczasowej (1961-1963), osiedle domków lekarskich przy ul. Słonecznej (1967-1969), Dom Pracy Twórczej Architektów SARP Katowice (dawną willa gen. Jerzego Ziętki) przy ul. Zielonej (1968).

Henryk Buszko był długoletnim członkiem Towarzystwa Miłośników Ustronia. Ustroń zawsze był mu bliski, nawet wtedy, kiedy realizacja Zawodzia została już zakończona. Dzielnicę tę darzył szczególną troską i zainteresowaniem. Z wielką chęcią dzielił się również wiedzą oraz materiałami archiwalnymi bardzo przydatnymi przy opracowywaniu kolejnych „Pamiętników Ustroniskich”, do których – ostatnio corocznie – pisał też artykuły. Tak miało być i tym razem. Tekst poświęcony zmarłemu przed rokiem dr. inż. Henrykowi Raszce – konstruktorowi budowlanemu z Ustronia był już prawie na ukończeniu. Utrwalenie w formie pisanej pamięci o swym przyjacielu było dla niego niezwykle ważne. Z tą radosną nowiną zadzwonił do mnie miesiąc przed odejściem. Niemal zdążył... Rękopis – niestety niedokończony – już przepisałam. Znajdzie się w tegorocznym, 18 tomie „Pamiętnika”. **Bożena Kubieñ**



Lokomotywa Tuwima po naszymu

Stoji na banhofie lokomotywa,
Cinżko, wielucno i pot z nij spływo,
Thusto toliwa.
Stoji i sapie, fuczy i ducho
Gorąc z rozpolónego brzucha ji bucho,
Uch! - strasznie gorónco!
Puff! - lokropecznie gorónco!
Uff! - straszecznie gorónco!
Już ledwo dycho, już sie ledwo snuje
A jeszcze palacz wóngło ji suje.
Wagóny do ni poprzcypiali
Wielki i ciynżki, z żelaztwa, stali.
Pełno ludzisków w każdym wagónie.
W jednym krasule, a w drugim konie,
A w trzecim siedzóm same tłusciuchy,
Siedzóm i żeróm masne kielbachy.
W sztwortym wagónie pełno bananów,
A w pióntym stoi szejs fortepjanów,
W szóstym armata – łógrómno telka!
Pod każdym kołym żelazno belka!
W siódmym dymbowe stoły i szafy,
W łósmym – słón, niedźwidyż i dwie żyrafy,
W dziewióntym moc łódkarmiónych babuci,
W dziesięntym - rozmaite harapuci,
Jakisi kufry, paki, i skrzynie.
Gdo wiy, na co to kómu przidzie.
A tych wagónów je kansi sztyrycet,
A ździorbów chyba je tysión pincet.
I choćby przyszło tysiónc atletów
I każdy by spucował tysiónc kotletów.
I każdy nie wiy jak sie fest umordował.
Nie ludzwignóm ji – lokropny to ciynżor.
Naroz – gwizd!
Naroz – świst!
Para – buch!
Koła – w ruch!
Z poczóntku – pomału – jak żółw - łociynżale,
Ruszyła - z banhofu - po szynach - łospale,
Szarpła wagónami i ciógnie aż fuczy
I krynci się, krynci koło za kołym,
Już doś pryndko jedzie, żynie coroz pryndzy
I hóczy i klepie, łomocce i pyndzi.
A kaj to? A kaj to? A kaj to? – A wedla!
Po torze, po torze, po torze, przez most
Przez góry, przez tunel, przez pole, przez las

I strasznie się śpiycho, by zdónżyć na czas.
I przy tym fórt puko i stuko, ja, ja
A skóndże i po co i kaj to tak gno!
A co to, kiery to i po co tak pcho!
Że żynie, że wali, że tłóczy – buch, buch?
To para rozgrzoto zrobiła tyn ruch.
To para, co z kotła rurami do tłóków
A tłóki kołami ruszajóm z dwóch boków
I żynóm, i żynóm, i pocióng się toczy
Bo para ty tłóki fórt tłóczy i tłóczy.
I koła telepióm i klepióm i to.
Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to!

Z polskiego na nasze przełożyła
Julianna Fusek

BIBLIOTEKA POLECA:

Maciej Hen – „Solfatara”

Powieść historyczna z fabułą osadzoną w połowie XVII wieku. Rok 1647, na ulicach Neapolu trwa rebelia. Fortunato Petrelli, dziennikarz lokalnych „Wiadomości” na bieżąco opisuje to, co się dzieje, dając świadectwo niepohamowanego okrucieństwa buntu. Musi też zapewnić bezpieczeństwo sobie i księżniczce di Gesso. Ich wspólna ucieczka będzie pasmem wielu niebezpieczeństw.

* * *

Marek A. Koprowski – „Wierzę, że nie zginie”

Wspomnienia Polaków, mieszkających Zaolzia, którzy poświęcili swoje życie działaniom na rzecz polskiej ludności na tych terenach. Opowiadają o swojej działalności zarówno społecznej, jak i kulturalnej, walce o zachowanie polskości tej części Śląska oraz o konfliktach z czeskimi władzami, które prowadziły politykę czechizacji tych ziem, starając się na różne sposoby osłabić ludność polską i doprowadzić do jej asymilacji. Wśród rozmówców znaleźli się m.in.: dr Stanisław Zahradnik, Karol Suszka, Władysław Niedoba, Stanisław Gawlik i wielu innych.

REKLAMA

NOWOŚCI Kropka
Biura Podróży

Wakacje 2015 Last minute!
samolotem, autobusem, samochodem

Nowe kierunki i programy zwiedzania

ITAKA RAINBOW GIPCOSS WIEZYR PRIMA i inne

Przyjdź do biura po ofertę i katalog, zadzwoń lub wyślij nam maila.
Pawilon nad potoczkiem 1 piętro - czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00
e-mail: kropkair@op.pl tel. 33 854 14 54, 508 035 189

POZIOMO: 1) 60 sztuk, 4) naboje, 6) z niego kwiat, 8) zagradza drogę wodzie, 9) czeski skuter, 10) jeszcze nie proboszcz, 11) magazyn towarów, 12) niektórym brakuje piątej, 13) wędrowny żak, 14) drewniane kajdanki, 15) msza adwentowa, 16) jaśnie pan, 17) nad złewem, 18) mocne piwo Anglika, 19) kuzynka łasicy, 20) szachowy remis.

PIONOWO: 1) kobieta z wiosłem, 2) rześkie o świcie, 3) wokół obrazków, 4) uliczna skrzynka grająca, 5) imię żeńskie, 6) babcia mamy, 7) popularna solenizantka, 11) efekt działania, 13) słowo.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 4 września.

Rozwiązanie Krzyżówki 30

LETNIA SPIEKOTA

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Józef Zahraj** z Ustronia, ul. Źródłana. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

1		2		3		4		5		6		7
	3							2	10		13	
		15		8		11						
9								10				
				11					6			
												8
12		14		1				13				4
						14						
15						12				16		
				7			17			5		9
18				19						20		
					16							

Niezwykły sukces przedstawionej w ostatnim artykule z cyklu „Blżej natury” *stonki ziemniaczanej* – tak w Polsce, jak i w całej Europie – był spowodowany nie tylko łatwo dostępną i bogatą „bazą” pokarmową, czyli licznymi uprawami *ziemniaka*. Przede wszystkim sprawdził się w tym przypadku wielokrotnie powtarzany scenariusz – oto w europejskim środowisku pojawia się gatunek dotąd tu nie występujący, a więc zupełnie obcy. Nie ma swoich naturalnych wrogów i musi upłynąć sporo czasu, zanim „nasze” zwierzęta nauczą się, że tego obcego i dziwnie wyglądającego przybysza można zjadać i jest on całkiem smaczny i pożywny (po prawdzie to w wielu przypadkach to „nasi” nie będą „chcieli” nauczyć się zjadania obcych, którzy okazują się... niesmaczni i mało pożywni). Skoro więc nie ma wrogów, to hulaj dusza, piekła nie ma – taki obcy gatunek rozmnaża się dowoli, obżerając bezkarnie choćby i ziemniaczaną nacią, jak w przypadku naszej *stonki*. Okazuje się jednak, że w już momencie zimnowojennej inwazji tego imperialistycznego żuczka z Kolorado, w Polsce żył sobie od wieków inny obcy, nierodzimny zwierzak, który dość szybko włączył *stonkę* do swego menu. To znany i chyba łatwo rozpoznawany z racji bardzo charakterystycznego upierzenia *bażant*.

Bażant – czasem zwany także *zwyczajnym*, *właściwym*, *łownym*, *obrożnym*, *szlachetnym* bądź *kolchijskim* – pochodzi z rozległego obszaru obejmującego Kaukaz i Zakaukazie oraz pas biegnący od południowego i wschodniego wybrzeża Morza Czarnego dalej na wschód, od Iranu po Chiny i północną część Półwyspu Indochińskiego. Ptaki te od dawna budziły podziw z racji barwnego upierzenia, były również przedmiotem pożądania jako łowiecki łup i kulinarne wyzwanie. Toteż do Grecji zostały sprowadzone i wypuszczone do środowiska najprawdopodobniej już w XIV w. p.n.e. „Nieco” później pojawiły się – oczywiście nie samodzielnie, ale zostały specjalnie i celowo sprowadzone – we Włoszech i w południowych regionach Francji. Na Wyspach Brytyjskich *bażanty* zagroziły przypuszczalnie już w XI lub XII w.; mniej więcej w tym samym okresie stały się ptakiem łowno-kulinarnym w Niemczech i w Czechach. Kolejne zasiedlenia miały miejsce w Austrii (1414 r.) i na Węgrzech (początek XVI w.), a najpóźniej ptaki te zostały sprowadzone na Półwysep Skandynawski (ok. 1875 r. w Norwegii i ok. 1900 r. w Finlandii). W Polsce *bażanty* pojawiły się w XVI w., a pierwsze pewne informacje o tym nowym dla rodzimej fauny gatunku pochodzą z 1567 r. Dziś *bażanty* spotykamy w zasadzie na całym polskim niżu i pogórzu (choć to rozmieszczenie jest bardzo nierównomierne), a w skali całego globu – w całej Europie, w Ameryce Północnej, na południowo-zachodnim wybrzeżu Ameryki Południowej, w Japonii, na Hawajach, w Nowej Zelandii oraz w południowo-wschodnich regionach Australii.

W naszym kraju *bażanty* z sukcesem rozmnażają się na wolności, ale pochodząc z rejonów zdecydowanie cieplejszych, nie są zbyt wytrzymałe na kaprysy klimatu i mogą być dziesiątkowane w okresach większych i sroższych mrozów czy szczególnie śnieżnych zim. Swoje dokładają oczywiście naziemni i powietrzni wrogowie, czyli m.in. lisy, dziko żyjące koty, jastrzębie i kruki. W praktyce populacja polskich *bażantów* jest podtrzymywana regularnymi wsiedleniami ptaków wyhodowanych w bażaniarniach. Stąd też niezwykle zróżnicowana liczebność tego gatunku w Polsce – w 1955 r. mieliśmy nieco ponad 25 tys. *bażantów*, w 1977 r. już ok. 960 tys., a w roku 2008 „ledwie” 462 tys. Cóż, prawdę powiedziawszy to za te wahania liczebności *bażantów* pospołu odpowiadają warunki klimatyczne oraz naturalni wrogowie, jak i myśliwi, którzy z jednej strony hodują i wypuszczają do środowiska te ptaki, ale z drugiej – polują na nie. W sumie jednak *bażant* jest nie tylko jednym z największych ptaków

zwanych grzebiącymi w Europie, ale zarazem najliczniejszym z dużych ptaków żyjących na otwartych przestrzeniach.

Bażant należy do ptaków kurakowatych, co w praktyce oznacza, że swymi zwyczajami i stylem życia nieodparcie przypomina swojskie kury. Zamiast więc latać – a lotnikiem jest zdecydowanie mało zdolnym, można wręcz powiedzieć, że fruwa bardzo bezpiecznie, czyli nisko, powoli i na krótkich dystansach – woli chodzić, a czasem tylko podbiega (ze strachu lub w pogoni za pokarmem). Służą mu do tego mocne nogi, zakończone silnymi stopami o trzech palcach uzbrojonych w solidne, ale tępe pazury. Są one potrzebne są do rozgrzebywania ziemi w poszukiwaniu czegoś do zjedzenia, a znalezione i wygrzebane „jedzenie” *bażant* chwytą swym

całkiem okazałym dziobem. Nogi samców są wyposażone dodatkowo w sporych rozmiarów ostrogę, która jest doskonałą bronią używaną podczas – często bardzo krwawych i wyczerpujących – walk z innymi samcami. Ostroga rośnie wraz z samcem, co roku przybywa jej jeden pierścień „rocznego przyrostu”, łatwo

więc obliczyć wiek bażanciego koguta licząc pierścienie na jego ostrogach.

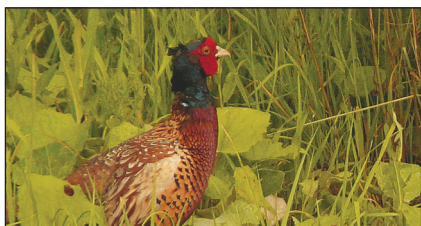
Pod względem wielkości *bażant* jest bardzo zbliżony do *kury domowej* (chodzi oczywiście o gatunek ptaka!), osiągając wagę do 1 kg w przypadku samic i do 1,5 kg w przypadku samców. Od podwórkowych kur różni się większą rozpiętością skrzydeł (70-85 cm) oraz długością ciała, w której uwzględnić należy charakterystyczny, długi ogon – koguty *bażantów* mierzą z ogonem nawet blisko metr, a samice ok. 80 cm. Nie tylko po ostrodze i dłuższym ogonie można rozróżnić samce od samic. Kogut ma zielonkawą głowę z metalicznym połyskiem i dwoma małymi czubkami, wokół oczu i na policzkach skóra jest naga i czerwona, a na szyi piórka układają się w różnej szerokości białą obrożę. Pióra na plecach są złotordzawe, z fioletowym połyskiem i jasno zakończone. Upierzenie barków jest pstre, z łuskowym rysunkiem, pierś brązowo-czarna, brzuch czarny, a ogon – żółto-brunatny z czarnymi pręgami. Kura jest mniej kolorowa, z popielato-rudym wierzchem ciała, na którym występuje nieregularne, poprzeczne prążkowanie, z jaśniejszym i prawie pozbawionym plam spodem ciała. Młode ptaki wyglądają podobnie do dorosłej samicy, ale mają krótszy ogon.

Ulubionym siedliskiem *bażantów* są tereny otwarte – pola uprawne poprzecinane mozaiką łąk i łąk (noce *bażanty* spędzają na większych gałęziach drzew i krzewów), szuwarów, miedzi, ale również jakimś stawkami, rzeczkami i mokradłami. Takie siedliska zasiedlają *bażanty*, często trzymające się w małych grupkach – z reguły po wiosennych walkach zwycięskie samce mają po kilka samic (bardzo rzadko tworzą zgodne i monogamiczne pary). Nie są to ptaki wybredne pod względem pokarmu, zjadają wszystko co w danej porze roku jest dostępne – ziarna zbóż, nasiona i owoce leśnych i polnych bylin oraz drzew i krzewów (maliny, bez czarny, śliwki, grusze, jabłonie, wiśnie, jeżyny, jagody ligustru i głógów, zimą przemarznęte owoce berberysu, jarzębiny, dzikiej róży i tarniny). Latem w diecie „królują” owady, w tym oczywiście *stonka ziemniaczana*, ale także np. mrówki i muchy, dżdżownice, ślimaki, a nawet żaby, jaszczurki, drobne gryzonie (nornice, myszy), małe ryby i padlina.

Bażanty nie należą do cichych ptaków, chociaż ani pięknie nie ćwierkają, ani nie gładzą niczym kury. Ich głosy to swego rodzaju ochryple okrzyki „ku-tuk ku-tuk ku-tuk”, a na godowe pieśni kogutów składa się coś, co bywa przez ornitologów określane jako dwusylabowe kaszlnięcie lub odchrząkiwanie „koohrk-tuk”. No cóż, przecież nie dla pięknych głosów *bażanty* zostały w nasz polski krajobraz sprowadzone. Tekst i zdjęcia: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

BAŻANT





W tym roku baraniny nie zabrakło.

Fot. W. Suchta

NAUKOWO O BARANACH

15 sierpnia uroczystości patriotyczne przy Pomniku Pamięci Narodowej zakończono wystrzałem armatnim dokonany przez mistrza Czesława Kanafka z Bładnic. Wystrzał był jednocześnie rozpoczęciem X Mistrzostw Polski w Podawaniu Baraniny, w tym roku odbywających się na rynku, jednak samo przygotowanie potraw konkursowych miało miejsce w studiu kulinarnym firmy RM Gastro, gdzie występowały też niektóre zespoły muzyczne.

W konkursie kulinarnym pierwsze miejsce zajęła drużyna Hotelu „Poziom 511” w Ogródzieńcu, która otrzymała ponadto Puchar Burmistrza Miasta Ustronia. Zwycięzcy przygotowali podwędzany comber jagnięcy ze smażonymi kurkami i bobem serwowany z burakami confit i sosem jeżynowym. Drugie miejsce przyznano ekipie hotelu „Narvil” z Serocka, trzecie zaś hotelu „Hilton Garden Inn” z Rzeszowa. W konkursie uczestniczyły również drużyny: restauracji „Przypraw Dopraw” z Warszawy, hotelu „Diament” z Zabrze, Junior Team Ołomuniec z Czech, restauracji „Kuźnia Kulturalna” z Warszawy, restauracji „Piano” z Lublina. Ponadto Karolina Wiśniewska otrzymała specjalne wyróżnienie od Gromady Górali, gdyż przyjechała na konkurs aż z Kołobrzegu z siedmiomiesięcznym dzieckiem.

Rolę gospodarza miejsca konkursu pełnił Krzysztof Gawlik - nadworny kucharz z „RM Gastro”

Część artystyczna odbywała się na rynku. Rozpoczęto strzałami z muszkietów i pistoletów, po czym otwarcia imprezy dokonał Wielki Zbójnik Jan Sztefek. Tego dnia gospodarzem sceny był Stanisław Jaskółka. Witano gości, w tym posłankę Aleksandrę Trybuś-Cieślar i starostę Janusza Króla.

- Skromna, ale gustowna scenografia zrobiła wrażenie - mówi J. Sztefek. - Z wdzięczamy ją Kazowi Urbasiowi, który przywiózł swoje eksponaty góralskie, firmie „Borowik”, sam też dałem kilka

rzeczy. Wrażenie robiła potężna armata Czesława Kanafka. Jednak największym powodzeniem cieszyła się zagrodka z owcami Karola Zorychty z Dziegiełowa, który też wykonał przed sceną strzyżenie owcy. Grupa śpiewaczy Gronie rozpoczęła dostosowanymi do imprezy pieśniami o owcach, zbójnikach itd. Niestety jeden ze śpiewaków Emil Wantulok, po kolejnym występie zasłabł. Życzymy mu zdrowia. Występy Groni przerywała przytomnie niezawodnie związana z świętami Baraniny kapela Kaza Nędzy Urbasia - Torka. Grały ponadto uznane kapele góralskie: Bacówka i gajdosz Otmar Kantor, Bukoń z Dorotą Kurek z Jabłonkowa. Niezmordowany Stanisław Jaskółka nie tylko zapowiadał, ale ku zdumieniu widzów popisywał się wiedzą o pasterstwie, historii żentycowej i hutniczej Ustronia, opowiadał o medycynie góralskiej, kuchni góralskiej, sypał kawałkami i włączał się ze śpiewem. Promował gości specjalnych imprezy - ostatniego rusznikarza „cieszy-

nek” w Europie, a też mówił o filigranie cieszyńskim Kazimierza Wawrzyka.

Na stoiskach gastronomicznych królowała baranina. Było stoisko z jagnięciną aż z Pienin. Także gulasz, pierogi i symbolicznie - baran na rożnie, bo celem głównym Święta Baraniny i Mistrzostw jest kultywowanie, propagowanie i pogłębianie wiedzy o polskim mięsie jagnięcym i baraniną, a to też w celu ratowania przez wypasanie łąk górskich, - prezentacja kultury góralskiej w tym owczarstwa, muzyki, plastyki, rękodzieła itd.... a też i zbójnictwa.

Elementem Mistrzostw była międzynarodowa konferencja w sali sesyjnej UM, a że dyskusje były owocne i długie - przeniesiono ją do Miejskiej Biblioteki Publicznej. Temat: „Owce i baranina - od Karpat po Wyspy Owce”.

- Na zakończenie uczestnicy konferencji degustowali podroby zewnętrzne baranów - mówi J. Sztefek. - Wykonał je sam Zbójnik Honorowy - Napoleon - Piotr Lenart, który przybył niezawodnie aż z Ostromecka, ale też Michał Milerski przywiózł podobne specjały, ale panierowane. Była to jądrowa część konferencji. Z pokazami kulinarnymi pojawiła się młodzież. Odbył się jak zwykle konkurs plastyczny dla dzieci w Bibliotece, ale też konkurs kulinarny dla dzieci.

X Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny zorganizowane zostały przez Leszka Makulskiego, Gromadę Górali na Śląsku Cieszyńskim i Ogólnopolskie Stowarzyszenie Szefów Kuchni i Cukierni. Współorganizatorem Konkursu jest firma RM Gastro której szefem jest David Riedel.

Patronat honorowy nad imprezą Świętem i Konkursem objął Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Starosta Cieszyński, Burmistrz Miasta Ustronia, Uniwersytet Śląski, Wyższa Szkoła Zarządzania w Katowicach, Gazeta Ustrońska, portal OX.PL i inni.

Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny są nominowane do Kulinarnej Pucharu Polski 2015, gdzie wystartuje zwycięska ekipa, która otrzymała na ten cel od KPP czek na 1500 zł. (ws)



Żywe zainteresowanie budziła zagroda z owcami.

Fot. W. Suchta



Uroki upałów.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam lub wynajmę mieszkanie.
502-527-924.

Brukarstwo, ogrodzenia, prace
ziemne. 534-850-919.

Malowanie dachów. 505-168-217.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble
itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Elewacje, tynki, docieplenia, tarabo-
na. 692 123 492.

Do wynajęcia pawilon handlowo-
usługowy, 60 m2, w cntrum Ustro-
nia. 790 591 805.

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

Skup samochodów wszystkich
marek, całe lub uszkodzone. 515-
409-571.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY
USTROŃ tel. (33)854-53-98.

Sprzedam mieszkanie M-3 w Sko-
czowie na Górnym Borze. 728 224
785.

Drewno kominkowe. (33) 854-
47-10.

Spawanie, klejenie plastików. Ustroń,
ul. Obrzeźna 9. 501-444-534.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a
– szafy, garderoby, zabudowy wnęk
z drzwiami przesuwany i nie
tylko... Zamów bezpłatny pomiar.
RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-
57. www.komandor-ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promo-
we. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3,
tel. (33) 444-60-40.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie,
korek, karnisze. „MARKO” ul.
Cieszyńska (pod apteką). (33) 854-
33-34.

Karczma Podkowa w Ustroniu
poszukuje kucharki, pomocy ku-
chennej. 724-774-205

Zatrudnię gospozię (pomoc domo-
wą) w Ustroniu Zawodziu Dolnym
na 12-20 godz. tygodniowo. Pre-
ferowany wiek 30-50 lat. Umie-
jętność sprzątnia, gotowania,
prasowania, pracy w ogrodzie. Tel.
607-654-344

REKLAMA

nowy SKUP ŻŁOMU i metali kolorowych

(żłom stalowy, żłom żeliwny, aluminium, miedź, mosiądz, akumulatory)

GOTÓWKA, ATRAKCYJNE CENY

Ustroń Hermanice, ul. Skoczowska 23,
tel. 692 441 483

czynne: pon.-pt. 7:00-15:00, sob. 7:00-13:00

DYŻURY APTEK

20.8	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
21-22.8	Dr. Zdrowitt	ul. Daszyńskiego 73	tel. 853-63-22
23-24.8	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
25-26.8	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
27-28.8	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 21-23 VIII Dni Ustronia (szczegóły na str. 5)
23 VIII 15.00 Mecz piłki nożnej klasy B: Nierodzim - LKS
Spójnia Górki Wielkie, stadion w Nierodzimiu
26-27 VIII XXVII Międzynarodowy Studencki Festiwal
15.30 Folklorystyczny, koncerty zespołów
z Ukrainy, Łotwy, Czech, Serbii, Egiptu, Węgier,
Włoch, Indii i Polski, amfiteatr
29 VIII 13.00 Festyn Parafii św. Klemensa, dziedziniec kościoła
4 IX 15.30 Uroczyste otwarcie wystawy linorytów
Ryszarda Dasiewicza, Galeria w Hotelu Muflon
4 IX 17.00 Narodowe Czytanie „Lalki” Bolesława Prusa,
MDK „Prażakówka”,

USTROŃSKA dziesięć lat temu

11 sierpnia w rejonie ul. Nadrzecznej została napadnięta ustronianka. Sprawca obezwładnił ją, ukradł jej torebkę i zbiegł. Dzięki szybkiemu poinformowaniu policjantów i sporządzeniu rysopisu sprawcę rabunku ujęto. Napadnięta kobieta doznała drobnych obrażeń ciała.

* * *

Wieża na szczycie Czantorii to bardzo popularne miejsce, chętnie odwiedzane przez turystów. Stąd roztacza się piękna panorama na Wisłę, Ustroń i Zaolzie. Przy sprzyjającej pogodzie widać Tatry.

* * *

8.08.2005 r. O godz. 0.30 KP w Ustroniu powiadomiono o włamaniu do kiosku przy ul. Wczasowej. Dzięki natychmiastowej akcji policjantów, udało się zatrzymać sprawców – dwóch mężczyzn, mieszkańców naszego miasta, jeszcze w okolicach kiosku. Znalezione przy nich skradzione rzeczy.

* * *

Bardzo mało osób korzysta z Zielonej Linii czyli pierwszego stricte miejskiego autobusu w Ustroniu. Szkoda, że słowo „miejski” nie znalazło się w nazwie, bo hasło „zielona linia”, nie dla wszystkich może być oczywiste. A naprawdę przydałoby się, żeby przyjezdni korzystali z tego ułatwienia. Pozwoliłoby to na odciążenie Zawodzia i Jaszowca, bo dzielnice te w niedzielę były zakorkowane. Najgorzej sytuacja wyglądała przy wjeździe na Równicę i przed Leśnym Parkiem Niespodzianek.

* * *

Z wywiadu z Łukaszem i Pawłem Golcami: **Jak panowie odbierają Ustroń?** Wiele się pozmieniało, nawet w centrum. Wszędzie te piękne kwietniki, więc można powiedzieć, że to taka mała Bawaria. (...) Powstały w Ustroniu nowe puby, knajpy góralskie. **Gdy rozmawialiśmy po poprzednim koncercie, pytałem o rywalizację pomiędzy piłkarskimi drużynami z Ustronia i Milówki. Obecnie nie ona możliwa, bo Podhalanka Milówka spadła do „A-klasy”. My się natomiast trzymamy. No to gratulacje. A co zrobić by znowu drużyny mogły się spotkać? Jak wszędzie. Zmienić prezesa!**

* * *

Z rozmowy z Ewą i Grzegorzem Frączkami, gazdami Ustrońskich Dożynek 2005: **Na czym korzysta rodzina, kiedy ma się gospodarstwo?** Gospodarujemy po staroświecku. Trochę jarzyn uprawiamy, ziemniaki, korzysta się z tego, co w sadzie się urodzi. Coraz częściej jednak spotyka się gospodarstwa, w których rezygnuje się z własnych płodów. Nie oplaca się, a okupione jest ciężką pracą. Wiadomo, że lepiej jest mieć swoje jarzyny, swoje ziemniaki, ale nie zawsze można sobie z wszystkim dać radę. Mieliśmy kiedyś jarzyny w ogródku, ale niepotrzebnie ciągle człowiek coś tam przy nich robił, rozpieszczony był. Teraz mamy warzywa na polu, jak się da, obrabiamy je mechanicznie, trzy razy się chwasty wypięli, a zbiory zadowalające.

* * *

Powstaje Rycerska Ścieżka. Jest to wspólny projekt Nydka w Republice Czeskiej i Ustronia, a dotyczy nowego szlaku turystycznego na Czantorii. Obie ścieżki to pętla każda o długości około 10 km. Ścieżki łączą się na odcinku od czeskiego schroniska do szczytu Czantorii. Cały projekt finansowany jest z funduszy unijnych. Wybrała: (mn)

FELIETON

Babskie gadanie

Niewychowywanie

Kocham wakacje, bo mogę wyjechać, polenić się, nie martwić sprzątaniami, obiadem. W wakacje nie muszę ścierać dzieci z łóżek, robić im kanapek, pilnować zadań, siedzieć na wywiadówkach. Uwielbiam letnie chodzenie w krótkich gatkach i klapkach, wylegiwanie się z książką nad wodą i wieczory na tarasie. Nawet w tym roku, choć upałów nie lubię, postanowiłam sobie, że narzekać na temperaturę nie będę, nagrzeję się na zapas. Albo schłodzę przyjemnie w basenie lub rzece czy zającąc lody. Chyba przez całe swoje życie nie zjadłam ich tyle, co tego lata. Ciekawe, czy pójdziesz w biodra? Może się uda, bo z kolei w miejsce pieczystych wybieram fasolki, kalafiory i owoce, owoce, owoce...

Właśnie próbowałam dotrzeć do samochodu z siatami pełnymi zieleniny. Nakupiłam tego, jakbym prowadziła wegański bar sałatkowy, ale po prostu nie mogę się opanować, gdy na naszym targu widzę te wszystkie dary natury. Już układałam sobie w głowie, co też pysznego przygotuję na obiad, gdy słyszę krzyk: „Czy ty jesteś niedorozwinięta?! Jeszcze raz coś takiego zrobisz, to dostaniesz w dupę”. Matka jest wściekła, córka przerażona. Fakt, mała głupio się zachowała, wybiegła z za-

samochodu na parking i akurat, pech chciał, że jechał drugi samochód. Dzieci czasem coś tak durnego robią, że zawału można dostać. Właśnie, robią coś durnego, a nie są durne. Czy, droga mamo, rzeczywiście chciałabyś mieć „dziecko niedorozwinięte”?

W czasie wakacji rodzice częściej spędzają czas z dziećmi i może dlatego częściej słysząc, jak określają swoje dzieci mianem kretynów, debilów, głupich, nie-normalnych. Żyjemy w XXI wieku, cywilizowanej Europie, walczymy o prawa kobiet, zwierząt, ludzi starszych, niepełnosprawnych i wciąż obrażamy własne dzieci! I wciąż im grozimy: „Spiorę cię na kwaśne jabłko”, „Ciebie to tylko łać”, „Zaraz w łeb dostaniesz”. Wciąż je bijemy, bo: „Klaps nikomu jeszcze nie zaszkodził”, „Tylek nie szklanka”, „Mnie ojciec bił i wyrosłem na porządnego człowieka”. Skoro bijesz swoje dziecko, to nie wyrosłeś na porządnego człowieka. Bijąc swoje dziecko, uczysz je, że jeśli sprawa jest dla niego ważna i jest przekonany o swojej racji, a skończą mu się argumenty, to ma prawo wykorzystać swoją siłę, by zmusić słabszego do podporządkowania się.

Bicie dzieci jest w Polsce karalne, a więc groźby również. To zadziwiające, że wielu ludzi ma gdzieś to prawo. Nikt nie krzyczy na ulicy, że ukradnie samochód, ale, że przyleje dziecku, woła bez zęady.

Z danych zebranych w ramach kampanii „Dzieciństwo Bez Przemocy” w 2001 roku, wynika, że 60 proc. do-

rośnię Polaków stosuje kary fizyczne wobec swoich dzieci. Agresja dorosłych, wprost proporcjonalnie przekłada się na agresję dzieci. Utyskujemy, że się wyzywają, znęcają nad rówieśnikami psychicznie i fizycznie. A kto ich tego nauczył?

Już widzę te ironiczne uśmiešky, że znalazła się kolejna zwolenniczka bezstresowego wychowania. Nie ma czegoś takiego jak „bezstresowe wychowanie”, bezstresowe może być tylko niewychowywanie. Wychowanie polega na stawianiu granic, wymagań, dialogu, egzekwowaniu ustaleń. To bardzo stresujące, szczególnie dla rodziców. Łatwiej krzyknąć: „Sprzątaj, bo pasą wyciągnę” niż powiedzieć: „Umawialiśmy się, że raz w tygodniu będziesz sprzątać swój pokój. Nie dotrzymałeś słowa, więc nie pójdziesz dzisiaj do kolegi”. A potem męczyć się z marudą, która smędzi się po domu, ostantacyjnie dając ci do zrozumienia, jak bardzo się nudzi. Ale jak zdzierzys raz, drugi, trzeci i piąty, to twoje dziecko nauczy się wywiązywać nie tylko z umów dotyczących sprzątania, ale też szkoły, godzin powrotów do domu. Nie tylko z umów zawieranych z tobą, ale też z przyjaciółmi, dziewczyną, pracodawcą. Wychowywanie to orka na ugorze.

Żeby roślina pięknie rosła, trzeba dużo pracy i czasu, odpowiedniej ziemi, wody, odżywek, odchwaszczania, podpierania, przycinania, nic nie da krzyczenie na nią i grożenie. Niektórzy mówią, że warto rozmawiać z roślinami, tym bardziej z dziećmi.

Janina Krzok

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (207)

1. W Ustroniu odbyły się (15 VIII 2015) jubileuszowe X. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny zwane „Świętem baraniny”. Jednym z punktów programu było – zorganizowane kolejny raz – sympozjum popularno-naukowe. Interesujące obrady – wykłady i dyskusje – toczyły się w miejskim ratuszu i w bibliotece.

2. Przygotowanie programu sympozjum koordynował prof. Bronisław Borys (i wspierał go niżej podpisany), a obrady poprowadził prof. Roman Niżnikowski. Obaj wymieni profesorowie, od wielu lat goszczący w Ustroniu jako uczestnicy „Święta baraniny”, są międzynarodowymi autoritetami naukowymi w zakresie zootechniki, a ich badania dotyczą przede wszystkim hodowli owiec, kóz i zwierzyny płowej.

2.1. Należy podkreślić, iż zootechnika jest dynamicznie rozwijającą się dyscypliną naukową, w której praca badawcza wiąże się z wdrożeniami techniki w praktykę hodowlaną. Obrazowo rzecz można, iż bywa tak, że wyniki badawcze uzyskane w zootechnice wprost rzutują na to, co będzie można znaleźć się i co już znajduje się – jako danie – na talerzu u milionów ludzi prawie każdego dnia. Okazuje się, że zootechnika nie jest dziedziną badań odległą od codziennego życia, gdyż jej efekty lokuje się w tle codziennej konsumpcji.

2.2. Warto krótko przybliżyć sylwetki obu profesorów. Prof. Niżnikowski w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (Wydział Nauk o Zwierzętach) kieruje pracami Katedry Szczegółowej Hodowli Zwierząt i Zakładu Hodowli Owiec i Kóz. W obszarze jego zainteresowań badawczych znajdują się także systemy utrzymania małych przeżuwaczy i alternatywne systemy użytkowania zwierząt gospodarskich. Pod jego redakcją ukazała się m.in. książka „Hodowla, chów i użytkowanie owiec” (Warszawa 2011). Pełni on funkcję Prezesa Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego im. Michała Oczapowskiego i Przewodniczącego Funduszu Promocji Mięsa Owczego. Prof. Borys związany jest z Zootechnicznym Zakładem Doświadczalnym w Kołudzie Wielkiej (Kujawy). Aby dać ogólną orientację w zakresie jego badań warto przywołać tytuł rozprawy habilitacyjnej: „Produkcyjność oraz niektóre aspekty efektywności ekonomicznej przy mięsno-mlecznym użytkowaniu owiec mieszańców merynosa polskiego z rasami plennymi”. W notce biograficznej zwraca się uwagę, iż prof. Borys swymi „pracami badawczo-rozwojowymi dotyczącymi owczarstwa przyczynił się do zmiany użytkowania owiec w Polsce w kierunku mięsno-mlecznym oraz poprawy jakości polskiej jagnięciny. Jest współtwórcą nowej rasy owiec, tzw. merynofina.

2.3. Stałym uczestnikiem kolejnych edycji sympozjum jest dr Michał Milerski z Nydku, reprezentujący Instytut Zootechniki w Pradze. Jego bogato ilustrowany referat otworzył sympozjum. Z wysokiej

klasy znanostwem zespolonym z zamiłowaniem dla tematu ukazał on tradycje i współczesność owczarstwa w Karpatach. Problematykę – nieco egzotyczną dla nas – hodowli owiec na terenie wysp, które mają w swej nazwie przymiotnik „owcze”, czyli na Wyspach Owczych, interesująco przybliżyli Marta Borys i Michael Best. Nowe pomysły na efektywną i kulturotwórczą promocję jagnięciny na nizinie kujawsko-pomorskiej przedstawili Piotr Lenart i prof. Bronisław Borys. Był też referat dr hab. Andrzeja Junkuszewa z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie (Katedra Hodowli Małych Przeżuwaczy i Doradztwa Rolniczego), który ukazał założenia i realizację projektu „Jagnięcina z Lubelszczyzny”. Na zakończenie niżej podpisany rozpatrywał dziedzictwo kulturowe wypasania owiec, symboliki pasterskiej i zwyczajów kulinarnych w perspektywie edukacji regionalnej i międzykulturowej.

3. Mogą nasuwać się wątpliwości. Czy naukowcy i praktycy znajdują w jakimś zakresie wspólny język z badaczami podejmującymi humanistyczny namysł nad kulturowymi aspektami owczarstwa, hodowli owiec i pasterskiego stylu życia? Czy też każdy z nich mówiąc o owczarstwie, mówi w gruncie rzeczy o czymś innym, gdyż przyjmuje odmienny punkt widzenia? Otóż, ustronskie sympozjum kolejny raz ukazało, że jego uczestnicy potrafili się wzajemnie słuchać i z sobą merytorycznie dyskutować, dzięki czemu we wszystkich wystąpieniach pojawiały się odniesienia do refleksji nad kulturą i zmianami stylu życia.

Marek Rembierz



A. Sikora grał w licznej asyście.

Fot. W. Suchta

MOGLIŚMY PODWYŻSZYĆ

KKP Skoczów - KS Kuźnia Ustroń 2:2 (1:2)

Ten mecz chwalili kibice, działacze, trenerzy. Faktycznie drużyny aspirujące do miejsc w czołówce tabeli stworzyły solidne widowisko piłkarskie. Mogliśmy oglądać składne akcje, choć czasami zabrakło obu drużynom ostatecznego wykończenia.

Kuźnia w pierwszej połowie dominuje, choć Beskid też ma swoje okazje. Jednak to w 20 min. bramkarz Beskidu podaje do Adriana Sikory, który prawie z linii końcowej podaje do Mateusza Braka, a ten z kolei lokuje piłkę w pustej bramce. Po czterech minutach długa centra Marka Szymali w pole karne, a tam niepilnowany A. Sikora głową pewnie strzela drugą bramkę. Kuźnia ma kolejne okazje, niestety niewykorzystane. Na minutę przed końcem pierwszej połowy sędzia odgizduje faul na zawodniku Beskidu w polu karnym. Jedenastka zostaje wykorzystana i Beskid zdobywa kontaktowego gola. Druga połowa rozpoczyna się atakami Beskidu, szczególnie prawą stroną, i po ataku z prawego skrzydła Kuźnia traci drugą bramkę. Mogła stracić trzecią, ale strzały bronił Joachim Mikler, lub były niecelne. W samej końcówce w dogodnej sytuacji znalazł się A. Sikora, ale jego strzał poszybował nad poprzeczką.

Po meczu powiedzieli:

Trener Beskidu Mirosław Szymura: - Mecz godny derbów. Mówi się o zwycięskim remisie i uważam, że jeżeli drużyna przegrywa dwoma bramkami i wyciąga na 2:2, to trzeba ten wynik uszanować. Dwie różne połowy tego spotkania. Zaczęliśmy zbyt nonszalancko, luźno, tak jakby Kuźnia miała się nas przestraszyć i cofnąć. Okazało się, że nie, przeciwnik zagrał

bardzo agresywnie, wysoko i mieliśmy z tym problem. Przed tygodniem nasz bramkarz Irek Trojanowski był bohaterem, w tym meczu przytrafił mu się katastrofalny błąd, który miał wpływ na przebieg spotkania. Zaraz potem dostajemy drugą bramkę. Wydawało się, że jesteśmy na dnie, tymczasem rzut karny, jak to się mówi, zaprosił nas do tańca. Potem druga połowa bardzo dobra, choć pod koniec trochę brakowało sił i doszło do wymiany ciosów. Jednak 30 min. drugiej połowy to nasza zdecydowana przewaga. Konstruowaliśmy akcje, stwarzaliśmy sytuacje. Przy stanie 2:2 sytuacja Kamila Janika. Gdyby trafił, chyba byśmy wygrali. Sza-

nujemy ten zdobyty punkt i gramy dalej.

Trener Kuźni Mateusz Żebrowski: - Po raz kolejny wywozimy remis ze Skoczowa. Trochę żałujemy szans z pierwszej połowy, gdy przy prowadzeniu dwoma bramkami mogliśmy podwyższyć. Po zdobyciu bramki do szatni Beskid w drugiej połowie zaatakował, a nam grało się ciężko. Myślę, że zarówno my, jak i Beskid, zaprezentowaliśmy dobre widowisko dla kibiców. Było dużo gry w piłkę, a przecież o to chodzi. Nasza taktyka w pierwszej połowie się sprawdziła i dzięki niej zdobyliśmy dwie bramki. Były okazje, by pójść za ciosem, może zabrakło zimnej krwi. Beskid zdobywa bramkę z 44 minucie i na drugą połowę wyszedł bardzo zmotywowany. Twierdzę, że gdybyśmy tej bramki nie stracili, to mecz byśmy wygrali. Jednak wywozimy punkt z trudnego terenu grając z drużyną nie kryjącą, że chce walczyć o najwyższe miejsce i awansować. Chcemy zająć jak najwyższe miejsce i też będziemy walczyć.

* * *

W pierwszym meczu w B-klasie KS Nierodzim przegrał na wyjeździe z KS Brzeźówka 3:1.

Wojśław Suchta

1	Bestwina	2	6	4:0
2	Cisiec	2	6	3:1
3	Żabnica	2	6	2:0
4	Dankowice	2	4	7:3
5	Skoczów	2	4	4:3
6	Kuźnia	2	4	3:2
7	Wisła	2	3	5:3
8	Chybie	2	3	5:4
9	Pruchna	2	3	2:2
9	Cięcina	2	3	2:2
11	Żywiec	2	1	3:4
12	Koszarawa	2	1	2:3
13	Kobiernice	2	1	2:5
14	Czechowice	2	0	0:3
15	Zebrzydowice	2	0	2:6
16	Leśna	2	0	3:8



W ataku M. Zaczek.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 17.8.2015 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 24.8.2015 r.